DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 24. Czwartek, 30 Stycznia (11 Lutego). 1869 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i w Urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowa Nr. 487, jak i w innych jej miejskich kantorach. — Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8; — półrocznie rs. 4; — kwartalnie rs. 2; — miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się.—Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5; — w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10; - półrocznie rs. 5;—kwartalnie rs. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.— Artykuły nie przyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą trzy miesiące; przyjęte, wrazie potrzeby podlegają skróceniom.—Listy przyjmują się tylko frankowane. — Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 1-ej do 2-ej po południu.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 29 Stycznia (10 Lutego).

Przegląd wojsk. — Najjaśniejszy Pan, odbywszy w d. 20 stycznia przegląd wojsk wezwanych na alarm, jakoto: przybocznego konwoju Cesarskiego, pułków 1-ej brygady 1-ej dywizji jazdy gwardji i 1-ej dywizji piechoty gwardji, batalionu saperów z instrukcyjną kompanją galwaniczną, półszwadronu żandarmerji gwardji, 1-ej brygady artylerji gwardji i 1-ej i 4-ej baterji artylerji konnej gwardji — raczył znaleść te wojska w wybornym stanie; za co Jego Cesarska Mość oświadczył Monarsze zadowolenie wszystkim naczelnikom, a żołnierzom znajdującym się w szeregach udzielił gratyfikację po 25 k. sr. na każdego.

Ordery. — Najjaśniejszy Pan, na dowód Swej szczególnej łaski, mianował Najmiłościwiej na dniu 24 stycznia 1869 roku, królewsko-pruskiego radcę tajnego, oberbergbauptmana, dyrektora w ministerstwie handlu, przemysłu i robót publicznych, Ottona *Krug-von-Nidda,* kawalerem Cesarskiego i Królewskiego orderu św. Stanisława klasy 2-ej z gwiazdą.—Najjaśniejszy Pan, na dniu 24-m stycznia 1869 roku, na dowód swej łaski dla zawiadującego VIII departamentem austrjackiego ministerstwa skarbu, Aloizego *Dessary*, Najmiłościwiej mianował go kawalerem Cesarskiego orderu św. Anny klasy 2-ej. (*Praw. Wiest.*).

Ordery zagraniczne. — Wydział inspektorski ministerstwa marynarki ogłasza o udzielonych przez najjaśniejszego króla portugalskiego orderach niżej wymienionym oficerom fregaty „Dmitry-Donski:“ dowódcy fregaty, kapitanowi 2-ej klasy Jakóbowi *Dreszerowi* — order Chrystusa krzyża komandorskiego; starszemu oficerowi, kapitan-lejtnantowi Włodzimierzowi *Werchowskiemu 1* — order Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny, krzyża kawalerskiego; naczelnikom straży, lejtnantom: Teodozjuszowi *Czalejewowi 1*, Janowi *Ławrowowi 2* i Mikołajowi *Wiszniakowowi 2* — krzyże kawalerskie orderu Chrystusa. Na przyjęcie i noszenie tych orderów Najjaśniejszy Pan, w d. 13 stycznia 1869 r. Najwyżej zezwolić raczył.

Stypendjum. — Na prośbę inżynierów wydziału komunikacji, minister komunikacji złożył u stóp Jego Cesarskiej Mości wynurzenie ich uczuć nieograniczonego najpoddaniejszego przywiązania i radości z powodu cudownego ocalenia od zbrodniczego zamachu na życie Jego Cesarskiej Mości; przyczem upraszał o Najwyższe pozwolenie założenia kosztem złożonych przez nich ofiar jednego stypendjum w instytucie inżynierów komunikacji, pod nazwą *stypendjum 4 kwietnia 1866 roku*, dla jednego z synów inżynierów komunikacji, podług przeznaczenia ministra. Na co Najjaśniejszy Pan w d. 14 kwietnia 1866 r. zezwolić raczył. Projekt przepisów o tem stypendjum minister komunikacji podał pod Najwyższą decyzję, i Jego Cesarska Mość w d. 19 grudnia 1868 roku raczył Najwyżej takowy zatwierdzić. *(Dz. Rządowy).*

N. 1. **ROZKAZ**

do Zarządu Cywilnego w Królestwie Polskiem.

w Warszawie, dnia 18 (30) Stycznia 1869 r.

I. Z ROZPORZĄDZENIA JENERAŁ-FELDMARSZAŁKA NAMIESTNIKA W KRÓLESTWIE.

Zaliczeni:—Spadli z etatu w skutek zmniejszenia etatu Warszawskiej Policji: — Prezes Czasowej Komisji Śledczej, Podpułkownik *Pfejfer*; Komisarz Cyrkułowy Major *Szklarewski*; Starszy Oficer, Major *Surin*; p. o. Komisarza cyrkułowego, Porucznik *Citowicz*; Starszy Oficer, Podporucznik *Karpow*; Młodsi Oficerowie: Sztabs-kapitan *Rusaków*; Porucznicy: *Krygin*, *Żdanow* i *Żyżniewski*; Podporucznicy: *Danejko*, *Smolski* i *Erazmus;* Pomocnicy Komisarza Policji Wykonawczej: cyrkułu 1-go *Mazurowski* i cyrkułu 2-go *Koćmierowski*; Sekretarze Zarządów Policji: cyrkułu 1-go *Guranowski*, cyrkułu 2-go *Sławiński* i cyrkułu 7-go *Małecki*; Sekretarze meldunkowi: cyrkułu 1-go, dymisjonowany Major *Strzelecki* i cyrkułu 12-go *Gelwanowski*; Kontrolerowie: cyrkułu 1-go *Matyszkiewicz* i cyrkułu 2 go *Broniewski*; Sekretarze przy Policmajstrach: Oddziału 1-go *Pronaszko* i Oddziału 2-go *Jurkowski*; Sekretarz Czasowej Komisji Śledczej, *Proszyński*; Rewizorowie Rogatek: Powązkowskich *Gniewiński,* Wolskich *Nowicki*, Jerozolimskich *Możejko*, Mokotowskich *Szoenbroener*, Belwederskich *Jezierski*, Czerniakowskich *Tuszowski*, Petersburgskich *Dobronoki*, Moskiewskich *Pluszczyński*, Wileńskich *Albinowicz* i Marymontskich *Elisiejew*; Dziennikarze Zarządów Policji: cyrkułu 1-go *Łowczynowski* i cyrkułu 2-go *Łącki*; Pisarze Zarządów Policji, cyrkułu 12-go *Zacharewicz* i cyrkuła 2-go *Żyżniewski*, i Kancelista Wydziału Śledczego *Jakubowski*;—wszyscy do Policji Warszawskiej, od dnia 1 (13) Października 1868 r.; Sekretarz przy Policmajstrze 3-go Oddziału, *Zieliński*—do Zarządu Naczelnika Powiatu Radyńskiego, od tegoż dnia.

II. Z ROZPORZĄDZENIA KOMITETU URZĄDZAJĄCEGO.

Mianowani: — Sędzia Trybunału Cywilnego w Warszawie, Radca Dworu *Rożnowski,* Sędzią Sądu Apelacyjnego; — Asesor Sądu Kryminalnego w Warszawie, Radca Honorowy *Jałowiecki*, Sędzią Trybunału Cywilnego w Warszawie, obadwaj od 15 (27) Stycznia roku bieżącego.

Zatwierdzony na urzędzie Sędziego Trybunału Cywilnego w Suwałkach, pełniący te obowiązki, Radca Honorowy *Bogowolski*, od d. 15 (27) Stycznia.

Uwolniony od służby: — Sędzia Sądu Apelacyjnego, Radca Kolegjalny *Nagler*, z powodu wysłużenia pensji emerytalnej, z mundurem, od d. 15 (27) Stycznia r. b.

III. Z ROZPORZĄDZENIA KOMISJI RZĄDOWEJ SPRAWIEDLIWOŚCI.

Mianowani:—Asesor Sądu Kryminalnego w Warszawie, Asesor Kolegjalny *Fejlert,* Podprokuratorem tegoż

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Gaboriau.

CZĘŚĆ PIERWSZA

WYZYSKIWANIE.

VII.

(Ciąg dalszy *).

Jak to? zawołał—więc jeszcze się zajmujesz tą zalotnicą? Doprawdy, wiedziałem że są ludzie stworzeni jakby umyślnie na dudków, których oszukuje lada uliczna kokietka; których miłość dla nikczemnego nawet przedmiotu wzmaga się po każdej zdradzie... Jeżeli więc należysz do liczby takich niedołęgów, to nie mamy nic do czynienia z sobą. Ruszaj sobie za piękną panną Różą—padnij jej do nóg i błagaj ażeby ci przebaczyła twoje ubóstwo.

Pod chłostą takiej krwawej ironji Paweł wzburzył się cały.

— Nie! nie chcę jej błagać o nic, zawołał, przeciwnie! chcę się pomścić na niej okropnie!

— Najlepszą zemstą jest zapomnienie—mój drogi. Pomimo najściślejszego postanowienia w oczach Pawła widocznem było jeszcze wahanie się, które niepodobało się Mascarotowi.

— Zastanówmy się—rzekł—O ile mi sięzdaje, posiadasz ambicję - chciałbyś wywyższyć się?

O! tak jest panie—chciałbym!

— I zamierzasz obciążyć się w drodze do powodzenia takim niepotrzebnym ciężarem jak Róża? Dowiedz się, kochanku, że chcąc się przecisnąć przez tłumy współzawodników, trzeba mieć koniecznie ręce wolne, ażeby módz rozpierać ich łokciami. Cóżbyś powiedział o takim człowieku, który mając przed sobą do przebieżenia metę u której czeka go szczęście, przywiązał sobie kulę do nogi? Powiedziałbyś że to warjat—a przecież sam chcesz podobnie postąpić.

— Będę więc posłuszny panu zupełnie, rzekł szczerze już, tym razem Paweł.

— To się nazywa mówić rosądnie—Wierz mi młodzieńcze, że wkrótce będziesz dziękował niebu za to iż potrafiłeś natchnąć Różę myślą porzucenia ciebie. Przed tobą jest przyszłość świetna, o jakiej nie marzyłeś nawet...

— A więc szanowny panie, to miejsce na dwanaście tysięcy franków, które mi ofiarowałeś... nie jest złudzeniem.

— Eh! mój drogi! nie ma tu mowy o żadnem miejscu—ono nie istnieje zgoła!

Paweł zbladł okropnie. Zdawało mu się że za chwilę wróci znowu do życia nędzy i poniżenia, że zamieszka na nowo poddasze hotelu Peruwiańskiego.

— Jednakże, łaskawy panie, wyjąkał pod wpływem trwogi—wczoraj dawałeś mi pan nadzieję że otrzymam...

— Ach! idzie ci więc o te dwanaście tysięcy franków.—Pociesz się! Będziesz miał daleko więcej — lecz na to nie potrzebujesz ruszyć się od mego boku. Czuję że się zaczynam starzeć, nie mam też krewnych wcale—będziesz więc moim synem młodzieńcze.

Czoło Pawła pochmurzyło się na tę propozycję: Myśl, że ma zostać w przyszłości rajfurem jak Mascarot, że poprzednio może przyjdzie mu zasiąść w kantorze i zapisywać do księgi interesantów — oburzała próżnego młodzieńca.

— I to, nie ma na kawałek suchego chleba! pomyślał Mascarot. Głupcze pełen próżności, dodał w duchu—gdyby nie Flawja, gdyby nie sprawa książąt Champdoce... wyrzuciłbym cię na śmietnik, kochanku. To pomyślawszy, rzekł głośno:

— Nie sądź jednakże, moje dziecko, że zamierzam cię skazać na ciężki i pospolity stan stręczyciela sług. O nie! mam ja inne plany godne ciebie zpewnością.

Paweł odetchnął swobodniej.

— Dla czegóż zresztą, nie mam powiedzieć ci całej prawdy? ciągnął dalej Mascarot. Podobałeś mi się od pierwszego spojrzenia i postanowiłem spełnić na-

* Patrz N-ra z roku z. 259, 260, 261, 262, 264, 265, 268, 269, 270, 271, 273, 278, 280 284, 285, 286;—N-ra z r. b. 2, 4, 5, 7, 8, 9, 12, 14, 15, 16, 17, 19, 20 i 21.

Sądu;—Asesor Sądu Poprawczego w Warszawie, Sekretarz Kolegjalny *Ateński*, Asesorem Sądu Kryminalnego w Warszawie;—b. Podsędek Sądu Pokoju w Zakroczymiu, Ursyn *Maleszewski*, Asesorem Sądu Poprawczego Wydziału 1-go w Warszawie;—Pisarz Sądu Pokoju w Opocznie, Piotr *Milewski*, Podsędkiem Sądu Pokoju w Opatowie;—Magister Praw i Administracji, Aplikant Sądowy przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, Juljan *Wojno*, Pisarzem Sądu Pokoju w Opocznie;—Magister Praw i Administracji, Aplikant Sądowy przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, Jan *Czerniawski*, Pisarzem Sądu Pokoju w Lubartowie;—b. Asesor Sądu Poprawczego w Siedlcach, Kazimierz *Piotrowski*, Asesorem Sądu Poprawczego w Janowie;—Pisarz Sądu Pokoju w Kaliszu, Stanisław *Białobrzeski*, Podsędkiem tegoż Sądu;—Podprokurator Sądu Poprawczego Wydziału 1-go w Warszawie, Alfred *Bielski*, Pisarzem Trybunału Cywilnego w Płocku;—Magister Praw i Administracji, Aplikant Sądowy przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, Teofil *Kossowski*, Pisarzem Sądu Pokoju w Żarkach; — Aplikant Sądowy przy Trybunale Cywilnym w Lublinie, Antoni *Wołłowicz*, Rejentem przy Sądzie Pokoju w Kraśniku;—p. o. Pisarza Sądu Pokoju w Łomży, Władysław *Nowowieski*, Pisarzem tegoż Sądu;—p. o. Asesora Sądu Poprawczego Wydziału II-go w Warszawie, Piotr *Borkowski*, Asesorem tegoż Sądu;—p. o. Naczelnika Kancelarji w Prokuratorji Królestwa, Sekretarz Kolegjalny *Kołakowski*, Naczelnikiem Kancelarji tejże Prokuratorji;—p. o. Pisarza Sądu Pokoju we Włodawie, Stanisław *Branik*, Pisarzem tegoż Sądu; — p. o. Asesora Sądu Poprawczego w Kalwarji, Piotr *Brzoska*, Asesorem tegoż Sądu.

Przeniesieni:—Pisarz Sądu Pokoju w Końsku, Antoni *Rychłowski*, na takiż urząd do m. Kalisza.

Uwolnieni od służby:—Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku, Michał *Betlej*, za nadużycia w służbie;—Asesor Sądu Pokoju w Janowie, Feliks *Chodkowski*, dla dobra służby;—Pisarz Sądu Pokoju w Żarkach, Józef *Siennicki*, z tegoż powodu;—Rejent przy Sądzie Pokoju w Kraśniku, Piotr *Pruszkowski*, z powodu nie objęcia urzędu.

Zmarli wykreślają się z list:—Sędzia Pokoju w Wieluniu, Leon *Łubieński*, od dnia 26 Listopada (8 grudnia) 1868 roku.

Namiestnik w Królestwie,

Jenerał-Feldmarszałek (podpisano): Hrabia *Berg*.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b., w ilości rub. sr. 1,246 kop. 46, na korzyść Szpitala w Grójcu, z dóbr Sadków, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Grojeckim, Gminie Bielsk, wysłane zostało do depozytu Banku Polskiego;—w ilości rsr. 3,904 kop. 25, Józefowi Hr. *Ledóchowskiemu*, właścicielowi dóbr Biernaty Rudnik, położonych w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Konstantynowskim, Gminie Czuchleby, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Siedleckiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 17 kop. 96, Brunowi *Dobrskiemu*, właścicielowi dóbr Siemiaków, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Łaskim, Gminie Dąbrowa widawska, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliszskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 39 kop. 20, Parafji Greko-Uniatskiej w Tyszowcach, za część miasta Tyszowca, położonego w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Tomaszowskim, wysłane zostało do depozytu Banku Polskiego; — w ilości rsr. 70 kop. 67, na korzyść Kasy m. Urzędowa, za część miasta Urzędowa, położonego w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Janowskim, wysłane zostało do depozytu Banku Polskiego;—w ilości rs. 26 k. 95, na korzyść Greko Uniatskiej parafji Tyszowce, za część wsi Podbór, położonej w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Tomaszowskim, Gminie Tyszowce, wysłane zostało do depozytu Banku Polskiego;—w ilości rsr. 9,708 kop. 28, Hugo *Kunkiel*, właścicielowi dóbr Kreczanowo, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Sierpeckim, Gminie Gutkowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 222, Kasie miasta Sompolna, za część tegoż miasta, położonego w Gubernji Kaliszskiej, Powiecie Kolskim, wysłane zostało do depozytu Banku Polskiego;—w ilości rs. 106 kop. 89, Ludwikowi *Penszyńskiemu*, właścicielowi części dóbr Paprotki Gugoły, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Rypińskim, Gminie Szczutowa, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 203 kop. 56, Janowi *Kęsickiemu*, właścicielowi części dóbr Paprotki Gugoły A., położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Rypinskim, Gminie Szczutowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 29 Stycznia (10 Lutego).

Z Aten, według dzisiejszego naszego telegramu, nie ma żadnych wiadomości w przedmiocie utworzenia nowego gabinetu, i dla tego dzienniki jedynie zajmują się domysłami, co uczyni konferencja w obec takiego stanu rzeczy. Wczorajszy nasz telegram z Paryża, zaprzeczył wieści, jakoby konferencja, w obec trudności jakie napotyka król grecki w utworzeniu gabinetu, przedłużyła pierwotnie oznaczony termin na udzielenie odpowiedzi, a *Constitutionnel* donosi, że konferencja w razie gdyby odpowiedź grecka nie została udzielona w oznaczonym terminie, ograniczy się tylko na wynurzeniu żalu z tego powodu, Turcji zaś pozostawi swobodę dalszego działania. Niektórzy przypuszczają, że Turcja przyjmie wyczekujące stanowisko, co dałoby królowi Jerzemu czas do wynalezienia gabinetu, który miałby dostateczną powagę do przytłumienia agitacji zapalonego stronnictwa w Grecji. Lecz z drugiej strony donoszą, że stronnictwo wojownicze bierze w Grecji coraz bardziej górę, kolonje zaś greckie w Trjeście, Wiedniu, Londynie, Manchester, Marsylji, Włoszech i t. d., ożywione duchem narodowym, z taką gotowością zapisują się na nowo uchwaloną pożyczkę, że wkrótce zostanie takowa w całej swej wysokości, mianowicie 100 miljonów drachm, pokryta.

Przesilenie ministerjalne w Bukareszcie skończyło się tem, że dawny gabinet pozostał u władzy. Dotąd nie jest dokładnie wyjaśnione, co spowodowało podanie się gabinetu do dymisji; z depesz zdawałoby się, iż przyczyną do tego było wynurzenie ubolewania przez znaczną większość izby, z powodu zwinięcia francuzkiej misji wojskowej i zamiaru zastąpienia jej przez pruską misję. Książę Karol jednak nim się przychylił do żądania ministrów, polecił im, ażeby zapytali się izby, czy posiadają jej zaufanie, skoro zaś izba prawie jednozgodnie oświadczyła swe zaufanie dla gabinetu, takowy cofnął swą dymisję.

Z gotowości gabinetu przedlitawskiego, na zezwolenie, aby rezolucje sejmu galicyjskiego, zostały wzięte pod rozbiór przez radę państwa, wnoszą, iż gabinet ten nie byłby przeciwny przekształceniu obecnej konstytucji, w taki sposób, aby skutkiem tej zmiany nastąpiło trwałe porozumienie z czechami i galicjanami. Już mówią, że za podstawę ma być przyjęty projekt konstytucji wypracowany przez sejm zebrany w Kremsier, na wiosnę w 1849 r. Czy jednak projekt ten, głównie dążący do zapewnienia każdej narodowości wchodzącej do składu Austrji, odpowiedniej reprezentacji w izbie wyższej rady państwa, zadowolniłby terazniejsze dążności narodowościowe, można wątpić, tem bardziej, że obecnie skłaniają się one ku otrzymaniu autonomji oddzielnych prowincij.— Listy pasterskie wydane przez biskupów w Austrji na obecny post, głównie zwracają uwagę tem, że zupełnie wstrzymują się od wszelkiej polemiki co do zaszłych reform i niejako potwierdzają w ten sposób pogłoskę, że pomiędzy gabinetem a biskupami nastąpiła tranzakcja; korespondencje z Wiednia utrzymują, że biskupi obowiązali się zastosować do nowych praw, pod warunkiem, iż gabinet nie dopuści wprowadzenia obowiązkowego małżeństwa cywilnego. — Sejm węgierski ma zostać otwarty 6 (18) kwietnia, a na kilka dni przedtem cesarz ma się udać do Pesztu dla przygotowania dekretu konwokacyjnego. Tymczasem bójki przy wyborach w Węgrzech nie ustają.

Wiadomość o wkroczeniu band karlistowskich do Nawarry, nie potwierdza się, wiadomo tylko, że w zeszłym tygodniu odbyła się w Paryżu narada izabellistów i karlistów, na której uchwa-

---

reszcie twoją ambicję. Posiadasz wszystko co potrzeba do wywyższenia się—oprócz tego, czego niedostaje zwykle wszystkim młodzieńcom: roztropności i stałej woli. Otóż, ja będę twoją wolą i twoją roztropnością.

Tu umilkł na chwilę, jak gdyby chcąc nadać większą wagę następnym wyrazom i mówił:

— Posłuchaj mnie... Myślałem wczoraj o tobie i układałem w głowie budowę twojej przyszłości. Mówiłem sobie, on jest ubogi a w jego wieku i przy wyobrażeniach jakie posiada, ubóstwo jest rzeczą straszną! Lecz dla czegóżby nie mógł ożenić się z jedną z tych dziedziczek, które przynoszą z sobą w fartuszku miljon człowiekowi co potrafii wzruszyć ich serce?

— Niestety! panie...

— Czemuż niestety? Miałżebyś jeszcze zajmować się Różą?

— O! nie, zapomniałem już o niej — lecz chciałem powiedzieć..

— Jeżeli ja mówię ci o dziedziczce, to znaczy że znam taką i że skoro zechcę to z pomocą doktora Hortebize mogę ją rzucić w twoje objęcia... Róża jest piękną wprawdzie—lecz i ta miljonerka, jest prawie tak piękną także... A przytem posiada dowcip, wychowanie i pochodzi z dobrego domu. Nadewszystko zaś posiada ona rozległe i możne stosunki, za pomocą których jej mąż, jeżeli byłby malarzem, poetą lub muzykiem, może zajść daleko... sięgnąć po laury nawet.

Wszystka krew wystąpiła na twarz—Pawła on dawno już marzył o tem wszystkiem co teraz słyszał z ust rajfura.

— Nie koniec na tem, rzekł Mascarot. Myśląc o twojem urodzeniu nieprawem, utworzyłem sobie wspaniały romans. Wiesz pewnie, że przed rokiem 1793 każdy bękart uważany był za szlachcica... Ty nie wiesz kto był twoim ojcem — a któż zaręczy, czy on nie nosi jednego z najświetniejszych nazwisk we Francji i czy dla podwyższenia blasku swojej tarczy herbowej nie posiada pół miljona liwrów rocznego dochodu? któż zaręczy że ten ojciec nie poszukuje cię w tej chwili ażeby nadać ci nazwisko z kolosalną fortuną? Jakże, mój chłopcze? czy podobał by ci się tytuł, naprzykład książęcy?

— Panie.. jąkał zmięszany Paweł, panie...

Rajfur rozśmiał się na całe gardło.

— Oh! Oh! Dotąd, to są przypuszczenia tylko... zawołał wesoło.

Młodzieniec nie wiedział co ma sądzić o znaczeniu słów Mascarota—wyrzekł więc nieśmiało.

— Powiedz mi pan wreszcie, czego żądasz odemnie?

— Żądam posłuszeństwa, rzekł poważnie Rajfur, lecz posłuszeństwa najzupełniejszego, ślepego—zrozumiałeś mnie dobrze?

— Będę panu posłusznym ślepo, bez granic, lecz powiedz mi, na Boga! czy nie żartujesz ze mnie?

Zamiast odpowiedzi, Mascarot zadzwonił i rzekł do wchodzącego Beaumarchef'a.

— Zostawiam cię samego w kantorze—pojadę bowiem zaraz do Van Klopena. Potem, zwracając się do Pawła:

— Nie żartuję nigdy, mówił—a dziś jeszcze otrzymasz na to dowody. Teraz pójdziemy razem na śniadanie do restauracji—chcę jeszcze pomówić z tobą, a następnie... następnie, dodał z przyciskiem, przedstawię ci dziewicę, którą przeznaczam dla ciebie. Chcę się przekonać, czy ci się podoba przecie.

XI.

Nie bez przyczyny, młody Gaston de Gandelu, ten kwiat nowoczesnego rycerstwa paryzkiego, zdumiał się usłyszawszy, iż Andrzej nie słyszał nigdy o istnieniu Van Klopena, albowiem ten zadziwiający przemysłowiec, posiadał sławę europejską prawie.

Ażeby się o tem przekonać, dość było rzucić okiem w jego rachunki firmowe, ozdobione medalami na wszystkich wystawach powszechnych. Czytano na nich naprzykład, takie dewizy: *Breveté de S. M. C. la reine d'Espagne*, albo *Fournisseur des Cours du Nord*.

Lecz Van Klopen nie pochodził z Alzacji, według twierdzenia uczonego pana Gastona de Gandelu, który mniemał w dobrej wierze, iż Niemcy są tylko powiatem w Alzacji... Van Klopen, był holendrem krwi czystej.

Około 1850 roku, sprytny ten człowiek, osiedlony w środku swojego rodzinnego miasta, krajał z sukna wziętego na kredyt, obszerne fraki i pomnikowe surduty, jakie wszystkim zacnym burmistrzom roter-

lono walczyć przeciwko rewolucji hiszpańskiej wszelkiemi środkami, nawet z bronią w ręku. Przywódcami band karlistów mają być bracia Tristany i hrabia Cheste.—Myśl powierzenia trjumwiratowi zwierzchniej władzy wykonawczej, jak wskazują dokładniejsze doniesienia z Madrytu, była tylko projektem, z dość odległem wykonaniem, tymczasem szanse kandydatury księcia Montpensier, coraz się wzmagają, i według madryckiego korespondenta *Timesa*, hiszpańscy mężowie stanu, zastanawiają się jedynie, w jaki sposób przeprowadzić osadzenie tego księcia na tronie. Projekt powierzenia sędziwemu Esparterze władzy dyktatorjalnej, jak się okazuje, nie może dojść do skutku, gdyż książę Vittoria oświadczył, iż nie tylko nie przyjmie mandatu deputowanego do kortezów, lecz nawet nie przybędzie do Madrytu. Wieści o zamiarze jenerała Prima, sięgnięcia po dyktaturę za pomocą zamachu stanu, także były bezzasadne.

Wiadomości z Włoch są pomyślne: młyny są czynne, młynarze opłacają podatek; król przyjmowany jest z zapałem w Neapolu, a ludność Sycylji prosi aby ją nawiedził.

Wobec pokojowego usposobienia, panującego w całej Europie, w drugiej izbie sejmu szwedzkiego postawiony został wniosek, aby zażądała od rządu, żeby usiłował skłonić mocarstwa europejskie do powszechnego rozbrojenia. Izba ta znaczną większością przekazała ten wniosek komitetowi, do zbadania, a na zarzut, że inicjatywa tak małego państwa jak Szwecja, w tak ważnej sprawie będzie bezskuteczna, popierający wniosek przypomniał, że mocarstwa już nieraz poszły za przykładem małej Szwecji, jak naprzykład w zniesieniu paszportów.

Królowa angielska odmówiła upoważnienia prałatom irlandzkim do odbycia jeneralnego zgromadzenia w celu naradzenia się nad swemi interesami. *Times* i *Daily Telegraph* pochwalają to postanowienie i uważają za niezbędne zniesienie kościoła panującego w Irlandji. — Dzienniki angielskie mocno krytykują umowę podpisaną przez lorda Clarendona i pana Reverdy Johnson co do załatwienia sprawy statku *Alabama*, wytykając różne jej wady.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *9 lutego* (*28 stycznia*). **Rząd od 48 godzin nie ma żadnych wiadomości z Aten. Dzienniki wynurzają obawy.—*La France*, *Moniteur*, *Union* gwałtownie polemizują przeciwko *Nordd. Allg. Zng.* w Berlinie i hrabiemu Bismarckowi z powodu jego mowy w izbie przy rozprawach nad prawem dotyczącem sekwestru majątku monarchów wydziedziczonych.**

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Wiedeń, 7 lutego (26 stycznia)*. *Wiener Ztng* donosi w swej części urzędowej: Cesarz udzielił exequatur nowo mianowanemu konsulowi związku północno niemieckiego w Peszcie. (*Uolfs. T. B*).

* *Londyn, 8 lutego (27 stycznia)*. *Morning Post* pisze: Król grecki oświadczył się z zamiarem abdykowania i kazał porobić przygotowania do wyjazdu, w razie gdyby opór trwał w dalszym ciągu. — *Daily News* donosi: Grand okazuje się przeciwnym umowie zawartej w kwestji statku *Alabama*. (*Tamże*).

* (Najstarożytniejszy pomnik polskiego piśmiennictwa). Członek Cesarskiej akademji nauk p. P. Dubrowski przesłał do *Warsz. Dniew.* następujący artykuł: „W N. 19 *Kurjera Warsz.* z r. b. było doniesione, że profesor gramatyki porównawczej w szkole głównej, p. Papłoński. który teraz podróżuje w naukowym celu, naumyślnie wstąpił do klasztoru św. Florjana w wyższej Austrji, niedaleko Linz, gdzie znajduje się najstarożytniejszy pomnik polskiej piśmiennictwa (z XIV wieku), tak zwany „Psałterz królowej Małgorzaty." P. Papłoński udał się tam w celu porównania drukowanego tekstu (wydanego w 1834 r. w Wiedniu przez hr. St. Duniua Borkowskiego), z oryginalnym rękopismem znajdującym się w wspomnionym klasztorze. Jak donosi *Kurjer Warsz.*, p. Papłoński zanotował wszystkie różnice i przywrócił oryginalny tekst pomnika, dla tego że był wydany, jak należało przypuszczać, z niektóremi omyłkami. Poprawki p. Papłońskiego będą zamieszczone w *Bibljotece Warszawskiej*. Bardzo mi było przyjemnie dowiedzieć się o tem. Przecież polscy uczeni zajęli się najstarożytniejszym i jedynym pomnikiem ich piśmienności, pomimo tego że był odkryty jeszcze w 1826 r.! Niemogę nie wspomnieć, że inicjatywa w tej sprawie, to jest w badaniu tak zwanego „Psałterza Małgorzaty," należy do rosjan. Dawno już, mianowicie w 1 ym tomie „Wiad mości 2 wydziału Cesarskiej akademji nauk", były wydrukowane, zebrane przezemnie „godne uwagi wyrazy z psałterza królowej Małgorzaty" (w ogóle 163 wyrazy). Natenczas jeszcze (w 1852 r.) wspomniałem, że koniecznie potrzeba mieć nowy odpis tego pomnika, godnego uwagi z powodu zbliżenia form gramatycznych z starogo słowiańskim, cerkiewnym językiem; zarazem wynurzyłem wątpliwość, czy, przy drukowaniu go nie wkradły się pewne omyłki. Miałem nawet zamiar z czasem go wydać na nowo, dołączywszy doń starosłowiański sposób czytania i glosarjusz, część którego już ułożyłem. Podczas pobytu mego w Pradze w 1866 r. byłem już gotów udać się do Linzu żeby porównać drukowany tekst pomnika z oryginalnym rękopismem, lecz w tej samej chwili wojna austro pruska zmusiła mnie powrócić do Rosji. Z zadowoleniem dowiaduję się, że p. Papłoński uprzedził mnie w sprawdzeniu rękopismu i tym sposobem posuwa naprzód sprawę naukową, która była zaniedbana, a teraz stanie się dostępną do dalszych badań."

* (Słowianin). W tych dniach nadszedł do Warszawy N° 3 *Słowianina*, w którym zwraca na siebie uwagę obszerny artykuł poświęcony słowiańszczyźnie, pod nazwą: „Ogólny pogląd na wschodnią Europę, ze stanowiska porównawczej jeografji". Jest to cały traktat o wszystkich słowiańskich plemiennych grupach wzwiązku z ich rozmieszczeniem jeograficznem, i etnograficznemi szczegółowościami. Wspomnimy o wydatniejszych ustępach tego artykułu. Obrysowawszy granice osiedlenia słowian w Europie, autor przychodzi do wniosku, że dziejowe ich powołanie zależy na pośredniczeniu pomiędzy narodami europejskiemi i azjatyckiemi. Wziąwszy zaś na uwagę naturalne warownie i rozległe przestrzenie wodne ograniczające terytorjum słowiańskie, a w artykule szczegółowo wymienione, należy przyznać, że posiadłości słowian prawie są niedostępne dla nieprzyjaciela; w razie zaś wojn z sąsiadami, mogącemi zachodzić tylko na granicach wspomnionego terytorjum, słowianie w głębi swych posiadłości mogą spokojnie zajmować się rolnictwem, rzemiosłami i w ogóle pracami pokojowemi, nawet prowadzić wielki handel azjatycki przy pomocy mórz: Baltyckiego, Kaspijskiego, Aralskiego, Bajkalskiego, Czarnego, Azowskiego, jak również wpadających do nich rzek i dotykających do tych mórz dróg. Pod względem bogactw naturalnych, Europa wschodnia wydaje w obfitości wszelkie płody, niezbędne dla istotnych potrzeb życia, w skutku czego od najstarożytniejszych czasów stanowi spichrz starego świata. Opuszczamy ciekawą statystykę tych produktów, dla tego, że zajęłaby zbyt wiele miejsca. Przechodząc potem od ogólnego opisu do pojedynczych, autor szczegółowo przedstawia jeografję, statystykę i lingwistykę, każdej grupy oddzielnie, a mianowicie: łużyckiej, polskiej, serbskiej, czeskiej, bulgarskiej, wielkorosyjskiej, małorosyjskiej i t. d. Chociaż narzecza tych rodzin plemiennych różnią się pomiędzy sobą daleko mniej niż języki romańskie, skandynawskie, a nawet djalekty niemieckie, niemniej pomiędzy słowianami poczucie plemiennej solidarności jest rozwinięte bez porównania słabiej, niż w którejkolwiekbądź z wyż wymienionych grup etnograficznych. Dalej następuje szczegółowe roztrząsanie przyczyn warunkujących moralne rozjednoczenie rodzin słowiańskich, a w ich szeregu najgłówniejsze są: rozległość terytorjum, różnica wyznań, jak równie alfabetu i ortografji. Ta ostatnia okoliczność stanowi przeszkodę do zjednoczenia, daleko ważniejszą niżpowszechnie mniemają, dla tego, że łatwiej nauczyć się rozumieć pokrewne narzecze, niż biegle czytać pisane lub drukowane w niem literami zupełnie różnemi od swoich; słowiańscy zaś filologowie do ostatnich czasów nie zadawali sobie pracy ustanowienia równo dostępnych dla wszystkich słowian alfabetu i ortografji, lecz każdy pragnął własne narzędzia mowy narzucić innym pokrewnym plemionom. Tymczasem każdy słowianin, znając choć tylko z liturgji język starosłowiański, bez trudności potrafi zrozumieć wszystkie inne pokrewne słowiańskie narzecza; dla tego wielkorosjanie, bulgarzy i serbowie, lepiej rozumieją pozostałe mowy słowiańskie, niż czesi i polacy. Z tych nieliczych wskazówek, czytelnicy mogą wnosić, jak ciekawym jest cały artykuł. W tymże zeszycie znajduje się biografja Namiestnika, Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Berga, przedstawiająca jego życiorys od dnia urodzenia i szczegółowe opisanie, zaszczytnej, politycznej działalności głównego naczelnika tutejszego kraju na polu dyplomatycznem, wojskowem i administracyjnem. Dalej w tymże zeszycie zamieszczone jest mnóstwo wiadomości o Rosji, czerpanych z ruskich gazet, a mających na celu zaznajomienie z tem państwem zachodnich słowian, według, nie fałszywych, ale prawdziwych źródeł. (*Warsz. Dniew*)

* (Kurjerek miejski). Dziś bardzo rano, potężny orszak przyjaciół, krewnych i domowników, odprowadził zwłoki świeżo zmarłego karnawału! Skonał nieborak o samej północy! Galopujące suchoty kieszeniowe i silne zapalenie gardła... przyspieszyły zgon tego młodzieńca, który w ciągu krótkiego istnienia swego tyle narobił długów!... Życie niebosczyka odznaczyło się jednak czynami godnemi powszechnej pamięci i ogólnego uznania. On to, powodowany filantropją, ażeby oszczędzić biednym wydatku na opał, sprowadził do nas na zimę klimat strefy południowych; on również litością zdjęty, trawiąc spożytych u Stępkowskiego ostrygi, homary i trufle, założył nam „kuchnie tanie." On wreszcie, choć już w ostatnich chwilach przedśmiertelnej agonji, skojarzył taką liczbę małżeństw, iż nie będzie komu przypinać klocków dzisiaj! Młodzieniec ten miał wielce szlachetnych popędów, lecz nader ograniczone zdolności finansowe nie dozwoliły mu wprowadzić w życie najszczęśliwszych pomysłów. Umarł w sam czas prawie.— Jeszcze chwila, a byłby może przekonał ubogich i głodzenych, że najskuteczniejszym środkiem do wzbudzenia mgłości w ich żołądkach, jest zapewnienie im na śniadanie taniej czek lady! Pokój więc jego cieniom a wieczna pamięć pogrzebowi, na którym tyle par młodych i dorodnych, tańczyło po rozmaitych miej-

---

damskim, nadają szczególniejszą godność w postawie. Lecz to rzemiosło nie przyniosło mu szczęścia! Ogłoszony bankrutem i z powodu pewnych zagmatwanych spekulacji, ścigany sądownie, zmuszony był drapnąć za granicę.

Zdawało się, że taki człowiek, przybywszy do Paryża, do tego środka gwałtownej konkurencji, umrze tam z głodu.

Bynajmniej! Wkrótce alb wiem, najął on przy ulicy de Grammontapartament za 26,000 franków roczne i wyrył na dwóch marmurowych taflach, umieszczonych przy każdej stronie drzwi sklepowych, napis następujący:

Van Klopen

Krawiec damski.

Następnie, w reklamach rozrzucanych hojnie, ogłaszał się on „odrodzicielem mody" i przyswajał sobie tytuł: „arbitra elegancji niewieściej" i „krawca królowych."

Co za śmiałek, zasiał nasiona takiej myśli w twardej głowie holendra? jaki kapitalista dostarczył mu funduszów na założenie tak świetnej firmy—to było tajemnicą. Natomiast, jawną rzeczą stało się to, że z początku, przedsiębierstwo szanownego Van Klopena nie miało powodzenia. Paryż przez miesiąc cały, trzymał się za boki od śmiechu, mówiąc o śmiesznej bufonadzie, „Roterdamskiego odrodziciela mody."

Van Kopen pozwalał śmiać się wszystkim, pochyliwszy głowę pod deszczem konceptów i drwin kolących.

I słusznie czynił—gdyż nakoniec, jego reklamy i prospekta, rozrucane wszędzie, zwabiły doń dwie klientki, które miały rozgłosić jego sławę.

Jedna z nich była wielką damą, jeszcze bardziej ekscentryczką i awanturnicą, niż arystokratką—i nazywała się księżną de Sairmeuse.

Druga, najjśniejsza gwiazda na horyzoncie „półświata," nosiła piękne imie Jenny Fancy i była protegowaną hrabiego de Tremorel.

Prawda, że dla tych dwóch pierwszych klientek. Van Klopen utworzył tualety, rożniące się, jak niebo od ziemi, od wszystkich jakie widziano, o jakich marzono dotąd.

(*d. c. n.*)

scach, na których spożyto ogromną stypę z pączków i chruściku!

— Wczorajsza, ostatnia maskarada na dochód ubogich w Resursie obywatelskiej, nie odrodziła się od dwóch poprzedzających — albowiem pomimo ostatniego wtorku, dnia, którego schyłek, jako zakończający ostatki zapust, absorbuje warszawian po domach prywatnych, swoich lub cudzych—zebrało się w Resursowej sali przeszło 650 osób, pomiędzy któremi nie zbywało na dowcipnych a pełnych elegancji i wdzięku dominach, a kręcił się też pomiędzy niewielu kostjumami charakterystycznemi i żydek, który nawet, snać pod wpływem natchnienia, wierszami nawet przemawiał. Z domin, jedno odznaczyło się przymiotami ś. p. Mezzofantiego, albowiem mówiło wszystkiemi prawie językami, oprócz językiem... miłości!

— Dziś, na stypę umarłego karnawału wiele osób wybiera się do Kaskady.

— Niejednokrotnie już podnosiliśmy kwestję dotyczącą tak zwanych, *kart lokalowych*, które z początkiem każdego nowego kwartału i roku, właściciele domów w Warszawie zawieszają na bramach swoich posesij. Otóż, karty te, pisane w językach: ruskim i polskim, nie tylko iż raziły często szkaradną kaligrafją i brakiem ortografji—ale jeszcze nadto, w ruskim onych przekładzie, kaleczony był nieznośnie język, a często nawet krzywiono tem istotne znaczenie wyrazów. Dla takich powodów, wydany był przepis policyjny, który znaglał właścicieli, ogłaszających o najmie swoich lokalów, do pozyskania przedewszystkiem, świadectw kwalifikacyjnych w kancelarjach cyrkułów odpowiednich, a następnie narażał władzę policyjną na dopełnianie poprawek w ruskiem tłumaczeniu tych ogłoszeń, lub na tłumaczenie ich nawet z polskiego, w razie koniecznym. Wszystkie te formalności, zajmowały nie mało czasu, tak właścicielom jak ich rządcom, a zatrudniały niepotrzebnie urzędników policyjnych—w rezultacie zaś, mieliśmy karty najmu mieszkań pisane tak niekiedy, że trudno było przeczytać i zrozumieć ich osnowę. Obecnie, możemy donieść czytelknikom wieść pochodzącą z wiarogodnego źródła, iż drukarnia Gazety Policyjnej, zaopatrzy się w dostateczną liczbę drukowanych kart na najem lokali, w obydwóch językach, na których pomiędzy wierszami druku, zostawione będą miejsca puste, gdzie każdy z właścicieli będzie mógł, zaraz na poczekaniu, wypisać lub podyktować do wypisania liczbę lokali lub pokojów, jakie ma do najęcia. Od razu przeto, bez potrzeby uzyskiwania świadectw i bez pośrednictwa cyrkułów, każdy z ogłaszających, będzie mógł nabyć sobie taką „kartę" za małoznaczącą opłatę, która nadto jeszcze, nada mu prawo do bezpłatnego ogłoszenia o najmie lokalu w szpaltach Gazety Policyjnej. Nowy ten projekt, tak wielką przynoszący ulgę panom ogłaszającym, niewątpliwie zostanie przyjęty przez wszystkich właścicieli lub rządców posesij. Co do nas, dodamy tu jeszcze życzenie, ażeby w pozostawionych do wpisywania lokalów miejscach pustych, na takich drukowanych „kartach", zamieszczane były, obok innych objaśnień i ceny każdego lokalu. Ochroni to bowiem wielu poszukujących mieszkań, od niepotrzebnego oglądania lokalów, nieodpowiadających ich wymaganiom lub środkom. *Al.*

* (Do kroniki muzycznej) notujemy z *Signale für die Musikalische Welt*, następujące szczegóły: „Pani Viardot-Garcia, która obecną zimę, jak już doniesiono, przepędza w Carlsruhe, urządza co tydzień we czwartek wieczory muzykalne, w których daje się słyszeć sama, przy udziale swych uczennic i sił instrumentalnych tej stolicy, a mianowicie dwóch kapelmistrzów dworu pp. Levi i Kalliwody. Zbiera się tam same wyborowe towarzystwo; ministrowie, dyplomaci, najznakomitsi artyści w Carlsruhe, zgromadzają się w salonie sławnej artystki i stanowią publiczność światłą i wdzięczną za doskonale wykonane utwory, ozdobę których stanowi śpiew samej pani Viardot-Garcia. Pruski poseł, hrabia Flemming, wielki wielbiciel muzyki i doskonały wiolonczelista, daje się także słyszyć na tych wieczorach. Koło uczennic pani Viardot-Garcia ciągle się powiększa, chociaż tylko ograniczona liczba jednocześnie jest przyjmowana. Pomiędzy uczennicami, znajdują się bardzo piękne głosy, które wkrótce dadzą się poznać w obszerniejszych sferach.—W Weimarze, w dniu urodzin księżniczki Marji, 20 stycznia, dany był wielki koncert dworski, w którym i ksiądz Liszt, przez swą mistrzowską grę na fortepjanie złożył hołd solenizantce.—Ksiądz Liszt przywiózł do Monachjum z Rzymu 10-o letniego Kamilla Giucci—muzykalne cudowne dziecko, rodem z Marchji ankońskiej, aby powierzyć wyższe jego wykształcenie szkole muzycznej von Bülowa. Giucci, rodak Spontiniego, ma być takim talentem, jakiemu nie ma równego teraz w nowych Włoszech.—W Paryżu tworzy się stowarzyszenie literatów i kompozytorów, pracujących dla paryzkich „Cafés chantants". Te zakłady we Francji szczególniej się rozwinęły; jest ich w całym kraju 420, i zajmują one przeszło 8,000 śpiewaków i muzyków. Pracujący dla „Cafés chantants", artyści, postanowili założyć wspomnione stowarzyszenie, dla zabezpieczenia swych praw autorskich.—Znany Maurycy Strakosch, podobno nabył od wdowy po Rossinim, jego tak zwaną „małą mszę", z którą zamierza jeździć po Europie, dla dania możności jej poznania. (Rozumie się, że nie darmo).

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 10	*dziś* rs. 1 kop. 10.
Za frank	„ „ — „ 29	„ „ — „ 29.
Za złoty reń.	„ — „ 61	„ „ — „ 61.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

---

* (Budżet ministerstwa wojny). *Rus. Inw.*, zamieszczając pozycje budżetu państwa, dotyczące ministerstwa wojny, dołącza do tego ciekawy artykuł, z którego przytaczamy następujący ustęp: „Wnosząc z tak zwanego pokojowego czasu, w którym żyjemy, cyfra naszego budżetu, dochodząca do 140 miljonów rsr., może zdawać się bardzo znaczną. Sądzimy jednak, że nie trudno będzie ocenić rzeczywiste jego rozmiary, jeżeli dodamy, że po za nim nie znajdują się już żadne nadbudżetowe zasoby i że w tych 140 miljonach zawiera się *cała suma*, jaką Rosja odbija ogromne uzbrojenia zachodniej Europy. Nie było u nas i nie ma oddzielnego kredytu 360 miljonów fr., żywiącego od 1867 r. uzbrojenia Francji; nie tworzyliśmy sobie osobnego zasobu wojskowego za pomocą kontrybucij, pożyczek i sprzedaży kolei żelaznych, jak to uczyniły Prusy, traktat których o sprzedaży w 1865 r. kolei żelaznej kolońsko-mindeńskiej, dopiero teraz został ujawniony; nakoniec nie wykrawaliśmy zapasowych miljonów z słusznie zawikłanej rachunkowości, jak się odznaczała pod tym względem Austrja, w której, żadnej komisji finansowej nie było przeznaczone wyjaśnić ostatecznie cyfrę długu państwa. Tak w zaprzeszłym i przeszłym roku, jak i w niniejszym, cały nasz budżet jest jawny. W budżecie ministerstwa wojny na obecny rok, *dochody* obliczone są na 9,909,559 rsr., co stanowi przewyżkę o 1,238,624 rsr. w porównaniu z rokiem poprzedzającym. Rozumie się samo przez się, że do dochodów ministerstwa wojny, nie można stosować punktu zapatrywania się, z jakiego należy się zapatrywać na dochody innych ministerstw. Wszelako dochody zapisywane do budżetu ministerstwa wojny, wykazują, że wcale nie spada on całym swym ciężarem na fundusze skarbu państwa, i że do niego, niezależnie od wydziału wojskowego, wchodzą potrzeby i innych wydziałów. Dochody ministerstwa zmniejszyły się tylko w jednej pozycji: „różnych wpływów od wydziałów postronnych"; lecz to obniżenie nie stanowi dla nikogo żadnej straty,—przeciwnie, wyraża ono tylko, że potrzeby postronnych wydziałów, zaspokajane przez ministerstwo wojny, kosztować będą w obecnym roku taniej niż w poprzednim, w skutku czego o ile zmniejszyła się budżetowa cyfra dochodów, o tyle się także zmniejszy budżetowa cyfra wydatków ministerstwa. W ogólnej sumie wszystkie dodatki do wydatków, wraz z zwrotnemi, wynoszą 8,817,000 rsr. Z drugiej strony w niektórych pozycjach dokonane zostało bardzo istotne zmniejszenie wydatków, dochodzące do 3,423,000 rsr. Z nich, 1,586,000 rsr. powstało w skutku *zmniejszenia liczby ludzi* żywionych kosztem skarbu; 616,000 rsr. z powodu przeznaczenia towarowi obuwiowemu terminu dwuletniego zamiast rocznego, jak również z powodu porównania w zaopatrywaniu butami armji kaukazkiej z innemi wojskami; nakoniec 526,000 rsr. z powodu zmniejszenia potrzeb w przysposobieniu efektów, tak dla wojsk, jak i dla uzupełnienia obrotnych zapasów. Ze zrobionych dodatków i zmniejszeń, można widzieć, że obecny budżet ministerstwa wojny ułożony został z zwykłą oszczędnością i rachubą. Znaczna część nowych wydatków, doskonalących materjalną organizację armji, rozwijających nowe wojskowe sądownictwo i polepszających, w miarę możności, byt oficerów, została pokryta przez odpowiednie oszczędności. Jeżeli z tem wszystkiem porównanie przeszłorocznych wydatków, po odjęciu od nich dochodów, wykazuje znaczną różnicę, wynoszącą 4,155,000 rsr., to takowa powstaje głównie z dwóch przyczyn: z konieczności najprędszego doprowadzenia wojsk i twierdz do należytego uzbrojenia (na co samo potrzeba było dodatkowych $3\frac{1}{2}$ miljony), i z wyznaczenia w całkowitości, bez próżnych zmniejszeń, wydatków obliczonych według średniej liczby wyprowadzonej z trzech lat. Poprzednie kredyta: na utrzymanie chorych, koszta podróży, przewozy, furaż i t. p., podlegały ze strony rady państwa, przy zatwierdzaniu budżetu, bardzo znacznym zmniejszeniom; lecz doświadczenie ostatnich lat, zaświadczone pomiędzy innemi i przez sprawozdanie kontroli państwa, dowiodło, że zmniejszenia te nie tylko nie mogą służyć do ulgi skarbowi państwa, lecz przeciwnie utrudzają takowy przez asygnowanie w ciągu roku, za pomocą kredytów nadbudżetowych, takich sum, które były już wniesione do budżetu, ale potem z niego wyłączone. W obecnym roku wszystkie podobne kredyta udzielone zostały przez radę państwa w całkowitości, przez co naprzód usuwa się jedna z przyczyn wydatków nadbudżetowych, lecz przez co nie powiększają się wcale te *rzeczywiste* wydatki, jakie czekają skarb państwa, dla zaspokojenia potrzeb wydziału wojskowego. Tym sposobem zważywszy na wszystkie przyczyny oddziaływające na ogólną cyfrę obecnego budżetu, łatwo można przekonać się, że ramy zwykłych jego wydatków, wcale się nie rozszeszyły".

* (Ofiarowanie obrazu). *Wilen. Wiest.* donosi, że z Najwyższego rozkazu Najjaśniejszego Pana, spowiednik Ich Cesarskich Mości, protoprezbiter Bażanow, przysłał naczelnikowi głównemu kraju północno-zachodniego obraz Matki Boskiej, dla odbudowanej w Wilnie katedry Niepokalanego Poczęcia. Obraz ten naczelnik główny kraju oddał osobiście arcybiskupowi litewskiemu, najprzewielebniejszemu Makaremu, który, na pamiątkę tego Najwyższego daru, odprawił 18-go stycznia liturgję św. w tejże katedrze.

* (Bal). Czytamy w gazecie *Wiest'*: We czwartek, 23 stycznia (4 lutego), towarzystwo petersburgskie zgromadziło się na bal dany w sali klubu szlacheckiego. Bal ten zaszczycony został obecnością Najjaśniejszego Pana, Jego Cesarskiej Wys. W. Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu, Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, księcia Oldenburgskiego i księcia Meklenburgskiego. Na balu tym znajdowało się, o ile nam wiadomo, dwóch ministrów: hrabia P. A. Szuwałow i A. E. Timaszew. Ich Cesarskie Wysokoście Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu i Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz brali udział w tańcach, uformowawszy kadryle, w których uczestniczyły hrabina Szuwałowowa, księżna Trubecka i księżna Wołkońska. Najjaśniejszy Pan przybył na bal o północy i opuścił salę klubu szlacheckiego o pięć minut na drugą. Podczas swej obecności w sali, Jego Cesarska Mość raczył łaskawie rozmawiać z hrabiną Orłowową-Dawydowową, księżną Trubecką, hrabiną Szuwałowową, księżną Wołkońską i z hrabiną Tołstoją. Bal był ze wszech miar świetny i odznaczał się wspaniałością tualet.

* (Książę czarnogórski). *Birż. Wied.* donoszą: Dnia 25 stycznia (6 lutego), o godzinie 11 ej z rana, książę Mikołaj czarnogórski wyjechał wraz z orszakiem z Petersburga za granicę.

* (Przyjmowanie ofiar). *Gołos* donosi pod rubryką kroniki petersburgskiej: Zawiadomiono nas, że skład Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Cesarzewiczowej, urządzony przez zostający pod opieką Jej Cesarskiej Wysokości komitet dam towarzystwa pielęgnowania rannych i chorych wojskowych, otwarty został w gmachu sztabu głównego, i że począwszy od 27 stycznia (8 lutego), co tydzień w poniedziałki od godziny pierwszej do trzeciej po południu, członkowie deżurni komitetu przyjmować będą ofiary w pieniądzach, bieliznie, szarpi i innych przedmiotach, potrzebnych dla rannych i chorych wojskowych.

* (Riza-bej). Gazeta *Kaukaz* donosi, że 7 (19) stycznia przybył do Tyflisu poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Turcji przy dworze perskim, Riza-bej.

* (Pobór rekrutów). *Ruski Inwalid* donosi, że fligiel adjutant Jego Cesarskiej Mości, książę Szachowskoj-Glebow Strieszniew, telegramem z daty 20-go stycznia (1 lutego) zawiadomił naczelnika sztabu głównego, że pobór rekrutów w gubernji ołonieckiej ukończony został w ciągu pięciu dni. We wszystkich miastach powiatowych gubernji, po nabożeństwie, rekruci częstowani byli przez gminy miejskie obiadem i kieliszkiem wódki, poczem, na skutek postanowienia ziemstwa, posłani zostali na podwodach do granicy gubernji petersburgskiej.

* (Bilety kredytowe). *Mosk. Wied.* donoszą z Petersburga, że wkrótce ukażą się w obiegu nowe storublowe bilety kredytowe, z portretem Cesarzowej Katarzyny II.

* (Zaprzeczenie). Gazeta *Birż. Wied.* niedawno donosiła, że hr. Bismark odniósł się do naszego kanclerza państwa względem kolei żelaznej libawskiej, i że książe Gorczakow, niedopuszczając żadnego mieszania się obcego rządu do wewnętrznych interesów naszych, przesłał pismo hr. Bismarcka do wiadomości ministra komunikacji. Z tego powodu gazeta *Mosk. Wied.* pisze: „Doniesienie to, które zwróciło powszechną uwagę, wy-

magało sprawdzenia; poczem, na zasadzie wiarogodnych wiadomości ogłaszamy je za bezzasadne. Hr. Bismarck wcale nie odnosił się do księcia Gorczakowa z takiemi niestosownemi propozycjami lub protestacjami, a kwestja względem kolei libawskiej nie była wnoszoną ani za pośrednictwem posła pruskiego, ani inną drogą."

* (Domy noclegowe). Taż gazeta podaje pogłoskę, że w komisji ustanowionej przy IV wydziale przybocznej kancelarji Cesarskiej do przejrzenia przepisów szpitali petersburgskich (z powodu braku w nich miejsca oraz z powodu częstego wciskania się do nich osób niemających przytułku i udających chorych), podniesioną została kwestja o potrzebie urządzenia domów noclegowych. Zakład ten będzie pożyteczny dla utrzymania porządku w mieście i dozoru nad włóczęgami.

* (Wypadek na kolei żelaznej). Dnia 13 stycznia, na ranenburgskiej stacji kolei żelaznej razasko-kozłowskiej 2 pociągi towarowe uderzyły o siebie; przyczem uszkodzone zostały: lokomotywa i 6 wagonów pociągu Nr. 34, a w pociągu Nr. 59 połamane zostały tylko belka i bufory lokomotywy i uszkodzony 1 wagon.

* (Sprawa o morderstwo). *Gazeta Sądowa* pisze, że napływ publiczności podczas wnoszenia sprawy o morderstwie przy ulicy *Gusiewoj Pereułok*, był ogromny; do sali sądowej wpuszczono za biletami tylko ilość osób, jaka mogła pomieścić się bez tłoku. Atoli grupy ciekawych napełniały podwórze, w oczekiwaniu wieści, zwłaszcza że pogoda była piękna i tylko 1 stopień mrozu. Wiele było strojnych dam na miejscach przeznaczonych dla publiczności. Za krzesłami sędziów, na wzniesieniu siedziało wiele dygnitarzy sądowych, w tej liczbie mini ter sprawiedliwości, towarzysz jego, senatorowie departamentu kasacyjnego kryminalnego: Arcimowicz, Bućkowski, Zubno, Stojanowski, Peters, pomocnicy naczelnego prokuratora tegoż departamentu Frisz i Pietnicki, prokurator izby sądowej Tyzenhauzen, członek rady państwa Zamiatnin i inni, krzesło prezydującego zajął prezes sądu Szamszyn, oskarżycielem był prokurator Rode. Powszechną uwagę naturalnie zwracali oskarżeni, którzy umieszczeni byli w takim porządku: Darja Sokołowa, odźwierni Jakim Fedorow, Anna Andrejewna żona byłego odźwiernego, która mieszkała z Fedorowem, Marja Karniejewa, praczka. Obrońcy zajmowali miejsca odpowiednio kolei obwinionych.

Wypadki w Hiszpanji.

* Wiadomość o wkroczeniu do Nawarry band karlistowskich pod dowództwem Tristanich, nie tylko nie potwierdza się, lecz nawet, jak donoszą z Paryża, bracia Tristani i hr. Cheste, którzy mają jakoby stać na czele tej wyprawy, przybyli dopiero niedawno do Paryża i znajdowali się tam 3-go lutego na wielkiem zgromadzeniu znakomitości klerykalnych i karlistowskich, na którem postanowiono, że rewolucja hiszpańska ma być zwalczoną, wszelkiemi środkami, zwłaszcza zaś siłą oręża. Lecz nie powiedziano, kiedy mianowicie postanowienie to ma być przywiedzione do skutku.—O mniemanym projekcie zaprowadzenia w Hiszpanji dyrektorjatu, *Ind. belge* podaje wiadomości, które zakomunikowane jej zostały przez korespondenta madryckiego, i które osłabiają znacznie doniosłość poprzednich w tym względzie wieści. Podług pomienionego korespondenta, chodzi tu przedewszystkiem jedynie o ideę, urzeczywistnienie której jest jeszcze w każdym razie bardzo dalekie. Wersję tę potwierdza pod pewnym względem sprawozdawca *Timesa*, który zapewnia, że właśnie w ostatnich czasach zwiększyły się znacznie szanse co do wyniesienia księcia Montpensier na tron hiszpański, i że większość kortezów ustawodawczych nie zdecydowała się jeszcze na sposób, jaki ma być użyty dla osiągnięcia tego rezultatu. Żywione pomimo to przez tego sprawozdawcę obawy, że republikanie, zapomocą proklamowania marszałka Esparteso protektorem kraju, mogą skrzyżować plany monarchistów, upadają na skutek depeszy, datowanej z Madrytu w sobotę i donoszącej, że Espartero ani nie przyjmie mandatu do kortezów ustawodawczych, ani też przybędzie do Madrytu. Również obawa, że jenerał Prim przywłaszczy sobie nareszcie, zapomocą zamachu stanu, najwyższą władzę w kraju, okaże się bezwątpienia z następstwem czasu błędną. Z projektu ustawy, który rząd tymczasowy zamierza złożyć w kortezach ustawodawczych, *Morning Star* komunikuje jeden ustęp, stanowiący, że niewolnictwo zabrania się we wszystkich posiadłościach hiszpańskich. Lecz ponieważ zniesienie niewolnictwa w kolonjach naraża na szwank ważne interesa, przeto chodzić będzie zapewne jedynie o proklamowanie zasady, urzeczywistnienie której uregulowane będzie później zapomocą osobnych przepisów.—P. Salazar y Mazarredo ogłosił 5-go b. m. broszurę pod tytułem: „Kwestja dynastyczna," w której oświadcza się na korzyść króla Ferdynanda portugalskiego. (*Nordd. A. Z.*).

* *Gazeta de Madrit* z 6 go lutego ogłasza dekret w przedmiocie zakładów kredytowych, przedmiotem których są forszusa hypoteczne lub kredyt gruntowy. Żadnemu z tych zakładów nie mogą być w żadnym razie przyznawane jakiekolwiekbądź przywileje. Dla utworzenia potrzebnego dla nich kapitału, mogą one wypuszczać akcje, poczem mają się one ukonstytuować jako towarzystwa kredytowe, z zastosowaniem się do przepisów prawa. Tenże dekret zapowiada reformę powszechną prawa hypotecznego, oraz obejmuje przepisy tymczasowe, które stosują się jedynie do wyż wspomnionych zakładów. Innym dekretem wzbronione zostaje na przyszłość robienie monety wartości do czterech realów podług dawnej stopy i zarządzone zostaje robienie monety zwanej *peceta*, oraz innej wartości czterech realów, a to na zasadzie art. 4-go dekretu z 19-go października 1868 r.

* *Moniteur universel* ogłasza nadesłaną mu depeszę prywatną z Burgos, datowaną 5-go lutego, następującej osnowy: Sledztwo w sprawie zamordowania gubernatora, dało powód do ważnych wykryć. Pięciu głównych oskarżonych porobiło zupełne zeznania. Usiłują oni uniewinnić się w ten sposób, że utrzymują, iż byli narzędziami duchowieństwa. Opinja publiczna jest tak mocno rozdrażniona, że rząd będzie prawdopodobnie zniewolony do wykonania z całą surowością tego wyroku, jaki zapadnie w sądzie. W takim razie przynajmniej czterech winnych ukaranych zostanie śmiercią.

* Namiętne napaści infanta don Henryka na księcia Montpensier, spowodowały nareszcie reklamację z trzeciej strony. W tym względzie *Times* otrzymał następujący list, podpisany przez Ludwika orleańskiego i datowany z okolic Londynu, mianowicie z Bushey-Park, Teddington, 5-go lutego: „Wiadomo dobrze, że oszczerczy ton mowy, jakim infant don Henryk posługuje się tak bezwzględnie, uważany był od kilku lat za niezasługujący na odpowiedź Wasz korespondent paryzki, posyłając wam ostatnie listy infanta, nadmienił, że mści się on za zniewagę, jakiej doznał od swych kuzynów francuzkich. Pozwólcie mi zaprzeczyć temu, jakoby infant pomieniony doznał od nas kiedykolwiek chociażby najmniejszą zniewagę. Jeżeli był on niegdyś pretendentem do ręki królowej Izabeli, nie rząd to francuzki nie wyłączył go. W jednem tylko mogliśmy pobłądzić, mianowicie, że przyjmowaliśmy zbyt dobrze don Henryka; rzeczywiście, doznał on nawet lepszego przyjęcia, niż którykolwiek z członków naszej rodziny, przyjęto go bowiem jako księcia zagranicznego, gdy po wygnaniu go z Hiszpanji wraz z jego rodzicami, korzystał on w Paryżu z gościnności króla, mego ojca. Pozostaję t. d."

* Deputowani do kortezów zaczynają się zjeżdżać do Madrytu. Według ostatnich wiadomości, marszałek Espartero zawiadomił, iż postanowił pozostać w Logrona i nie brać udziału w naradach kortezów ustawodawczych. Będzie to wielkim zawodem dla publiczności, która spodziewała się przyjęcia, procesji z muzyką, mów, okrzyków, chorągwi, dekoracji okien, i całej świetności praktykowanej w podobnym wypadku. Prócz tej uroczystości, którąby dała sposobność do bezpłatnej rozrywki, mieszkańcy Madrytu jak i kortezy, mało troszczą się oto, czy Espartero zasiadać będzie lub nie w kortezach. Sądzą, że zgromadzenie wybierze na swojego prezesa p. Olozagę. Ale rząd tymczasowy wolałby zapewne, ażeby tenże pozostał przy ambasadzie w Paryżu, gdzie wyświadcza ważne usługi, w którychby nikt nie potrafił go lepiej zastąpić. (*La Patr.*)

* *La Fr.* z d. 7 lutego pisze: Niektóre dzienniki ogłaszają manifest wystósowany niedawno przez królowę Izabellę do hiszpanów. Córka Ferdynada VII w dokumencie tym nazywa siebie *symbolem narodowym wolności i praw Hiszpanji*. Manifest ten, za którego wiarogodność zresztą nie ręczymy, przytaczamy także.

Austrja i Ziemie słowiańskie.

* (Kwestja galicyjska i konstytucja.—Listy pasterskie. — Wybory w Węgrzech. — Kongres żydowski). *Wiedeń, 6 lutego.* Z gotowości, z jaką rząd przystał nareszcie na rozprawy w przedmiocie rezolucji sejmu galicyjskiego, politycy opierający swe rozumowania na przypuszczeniach, chcą wyprowadzić wniosek, że samo nawet ministerstwo nie odrzuciłoby myśli zupełnego przerobienia konstytucji cislitawskiej, byle nowa konstytucja, jakaby została opracowaną, spowodowała porozumienie z czechami i galicjanami. Za podstawę do nowej konstytucji dla zachodniej połowy Austrji miałby posłużyć w takim razie projekt konstytucji, opracowany na wiosnę roku 1849 przez sejm państwa zgromadzony w Kromierzu (Kremsier), w którym to sejmie brały udział pierwszorzędne znakomitości z Czech i Galicji. Co się tyczy składu reprezentacji ludowej, projekt pomieniony zdaje się sprzyjać pod niejednym względem życzeniom narodowym, albowiem podług tego projektu, izba niższa ma pochodzić z bezpośrednich wyborów powszechnych, podczas gdy izba wyższa, pochodząc z wyborów narodowości każdego z krajów koronnych, w stosunku do liczby ludności, przedstawiałaby poniekąd mapę wzorową wszystkich narodowości i stanowiłoby silną przeciwwagę względem wszelkich zachcianek co do majoryzowania. Lecz od r. 1849, żądania narodowości zwiększyły się znacznie, tak, iż punkt ciężkości ich życzeń nie leży już w tem, ażeby one reprezentowane były w stosownej liczbie w zgromadzeniu centralnem, lecz raczej w tem, ażeby każdemu krajowi koronnemu służyła atrybucja regulowania swych spraw wewnętrznych podług własnego uznania. Cofnięcie się przeto do projektu konstytucji z r. 1849, stanowiłoby jedynie początek dalszych zmian w konstytucji, na co każdy rząd centralny musiałby spoglądać jako na wstęp do rozpadnięcia się państwa, a zatem widziałby się spowodowanym do odrzucenia planu takiego przeobrażenia konstytucji. Wątpić należy, ażeby rząd terazniejszy okazał się skłonnym do udzielenia poparcia dla podobnych ewentualności.—Tutejsze sfery polityczne zwróciły wielką uwagę na tę okoliczność, że tegoroczne listy pasterskie, ogłoszone przez wielu biskupów z powodu zbliżającego się postu, mianowicie zaś ogłoszony obecnie list pasterski arcybiskupa wiedeńskiego kardynała Rauschera, unikają starannie wszelkiej polemiki przeciw najnowszym reformom. Upatrują w tem potwierdzenie pogłoski, że biskupi dali rządowi przyrzeczenie, iż uznają z pewnemi zastrzeżeniami nowe prawodawstwo, jeżeli ministrowie zobowiążą się ze swej strony do przeszkadzania zaprowadzeniu obowiązkowego małżeństwa cywilnego. — Z Pesztu donoszą, że sejm tameczny, podług wiarogodnej wiadomości, ma być zwołany na 18-go kwietnia. Na kilka dni przed tym terminem, cesarz przybędzie do Pesztu dla podpisania dekretu zwołującego sejm. Wybory ukończone być mają we wszystkich komitatach około połowy marca, i w rzeczy samej pożądanem byłoby, ażeby termin ten nadszedł jak najprędzej, albowiem donoszą z rozmaitych punktów o wielkich bójkach spowodowanych agitacją wyborczą, tak, iż obawiać się należy, ażeby przy zbliżaniu się wyborów, ten rodzaj walki wyborczej nie stał się powszechnym. — W łonie kongresu żydowskiego, który zgromadził się w Peszcie, panują wielkie niesnaski; na każdem prawie posiedzeniu powstają gwałtowne sprzeczki pomiędzy prawowiernymi i liberalnymi; trudno przeto spodziewać się, ażeby kongres ten przyniósł jakiekolwiek owoce. (*Nordd. A. Z.*)

* (Artykuł konkordatu). *Neue freie Presse* donosi, że artykuł sekretny konkordatu, do istnienia którego przyznały się już trzy czwarte duchowieństwa, odszukany teraz został w archiwach ministerstwa spraw wewnętrznych. Osnowa tego artykułu odpowiada w zupełności ogłoszonej już poprzednio w tym względzie wersji. Artykuł ten przyznaje wyraźnie cesarzowi juryzdykcję co do biskupów w wypadkach obrazy majestatu i naruszenia spokojności publicznej. Co się zaś tyczy stosowania tej juryzdykcji, przewidziany jest specjalny skład sądu. W razie atoli, gdyby nie nastąpiło pomiędzy cesarzem i papieżem porozumienie co do składu takiego sądu, w wypadkach takich zwykłe sądy świeckie mają być uważane za kompetentne.

Prusy i Niemcy.

* (Kwestja sekwestru). *Nordd. A. Z.* pisze pod datą 8 lutego: „*Moniteur universel*, po utracie swego poprzedniego charakteru urzędowego, usiłował obudzić dla siebie interes zapomocą szerzenia zmyśleń i takich wiadomości, które puszczane były w obieg przez tych, którzy chcą oszukać opinję publiczną. Dawna nazwa tego pisma wprowadzała przez jakiś czas w błąd czytelników, lecz obecnie kłamliwość tego organu stała się znaną powszechnie. Uważamy atoli za stosowne zwrócić na to uwagę, albowiem wiadomości podawane przez tego *Monitora* prywatnego znalazły uwzględnienie ze strony pism niemieckich. Pismo pomienione, które wprowadza w błąd czytelników co do polityki francuzkiej, zyskane zostało zresztą w zupełności do reprezentowania interesów welfskich. Stoi ono pod tym względem na tym samym gruncie, co i wydawane w rozmaitych miastach gazety welfskie, jako to *Bulletin international* i inne. Wiadomości przeto poblityczne, podawane przez to pismo, nie mogą być brane na serjo. Organa welfskie opanowane zostały zresztą gorączką po zapadnięciu w pruskiej izbie deputowanych uchwały w przedmiocie sekwestru; przemawiają one bez sensu i płaczą z powodu zagrożenia

ich utratą subwencij. Jeżeli potrzeba jeszcze dowodu na to, że sekwestr majątków, z których czerpane były środki dla szerzenia z Hietzing i Pragi agitacji przeciw Prusom, był ze wszech miar stosowny, to znajdujemy takowy w wściekłości, z jaką organa i osoby subwencjonowane w Niemczech i we Francji powstają na ten środek. Odebranie źródeł, z których czerpały one jad swej nienawiści względem Prus, jest bezwątpienia ciężkim ciosem dla ludzi tego rodzaju."

* (Polemika). *Berlin, 6 lutego. Nordd. A. Z.* zaprzecza wiadomości podanej przez korespondenta wiedeńskiego do *Köln. Z.*, według której lord Clarendon miał oświadczyć, iż zarzuty czynione przez p. Bismarcka p. Beustowi co do wywołania obecnego sporu na wschodzie, pozbawione są wszelkiej zasady. *Nordd. A. Z.* przypomina, że rząd angielski występował w Wiedniu i w Berlinie w przedmiocie polemiki zawiązanej pomiędzy dziennikami pruskiemi, i że w skutek tych kroków, polityka ta ustała. Kończy ona swój artykuł następującemi słowy: „Jeżeli prasa półurzędowa austrjacka chce prowadzić dalej polemikę i odsłaniać fakta, my odpowiemy także na nią, i spodziewamy się przedstawić w jaśniejszem świetle prawdziwy stan rzeczy." (*Cor. Hav. Bul.*)

Włochy i Rzym.

* (Podróż króla). *Florencja, 6 lutego. Gazetta uffiziale* donosi: Deputacje prowincjonalna i gminna m. Palermo, otrzymawszy od wszystkich innych deputacij sycylijskich upoważnienie do złożenia hołdu królowi, odjeżdżają dziś z Palermo do Neapolu. Deputacje te upoważnione także zostały do wynurzenia królowi jak najgorętszego życzenia sycylijczyków, ażeby ich odwiedził. Ministrowie spraw wewnętrznych, wojny, marynarki i jenerał Cialdini odjechali do Neapolu. (*Corr. Hav. Bul.*)

Grecja.

* (Zmiana gabinetu). *La Fr.* z d. 7 lutego pisze: Wiadomo, że termin udzielony Grecji upływa dziś o północy. Do tej chwili nie mamy wiadomości o utworzeniu się nowego gabinetu. Ciekawem jest to, że rząd heleński stosując się ściśle do terminu jednotygodniowego, w którym miał dać odpowiedź, nie żądał przedłużenia tego terminu jeszcze do dwóch dni, do czego miał najsłuszniejsze powody. Dowodem to jest trudności, w jakich znajduje się król Jerzy, skłonny osobiście do przyjęcia uchwały konferencji, ale któremu nie udało się wynaleść męża stanu dla utworzenia gabinetu, któryby podpisał jego postanowienie.

* (Sytuacja). *La Patr.* z dnia 7 lutego pisze: Otrzymaliśmy wiadomości z Aten z d. 3. b. m. donoszące, że sytuacja od wczoraj w niczem się nie zmieniła. Sądzono, że w ciągu dnia utworzy się nowy gabinet i że wyda natychmiast proklamację do narodu, wyjaśniającą jego politykę i uspokajającą wzburzenie umysłów ludu, które co chwila przybiera większe rozmiary. Pomiędzy masami rozpuszczano ciągle jak najnieprawdopodobniejsze pogłoski, mówiono o ruchach wybuchłych w Rumunji, o powstaniu Czarnogórza, o wielkiej wreszcie agitacji w Bulgarji. Pogłoski te rozpuszczane umyślnie przez stronnictwo rewolucyjne, wzburzyły silnie ludność, ale nie zmieniły postanowienia króla, który robi jak największe usiłowania dla przetrwania przesilenia. W skutek zawartego porozumienia co do statku *Enosis*, korweta *Forbin* opuściła Syrę, i przybyła do Piraeus. Mowią, że oddaną być ona ma do rozporządzenia hr. Walewskiego, gdyby tenże zmuszony był opuścić Grecję przed odjazdem parostatku pocztowego.

Szwecja i Norwegja.

* (Kwestja rozzbrojenia). W obec usposobienia pokojowego, jakiem powodują się obecnie mocarstwa europejskie w ogólności, łatwo jest wytłómaczyć wniosek postawiony w drugiej izbie sejmu szwedzkiego, ażeby upraszać rząd, iżby wstawił się do tychże mocarstw winteresie rozzbrojenia powszechnego. Izba postanowiła, 120 głosami przeciw 20, oddać ten wniosek osobnej komisji do roztrząśnięcia. Mniejszość dowodziła, że tak małe państwo jakiem jest Szwecja, nie może podjąć się z powodzeniem inicjatywy w takiej kwestji, lecz większość wzięła górę, oświadczając że mocarstwa poszły już za radą i przykładem Szwecji w innych kwestjach międzynarodowych, jak np. w kwestji zniesienia paszportów. (*Nordd. A. Z.*)

Anglja.

* (Kościół irlandzki). Zbliża się wielka burza zagrażająca kościołowi anglikańskiemu w Irlandji. Prałaci irlandcy tego kościoła poczuli już pierwszy powiew uraganu, który zniesie ich przywileje. Wystosowali oni do królowej prośbę, ażeby im pozwoliła naradzić się na ogólnem zgromadzeniu nad ich interesami. Rząd dał odmówną odpowiedź. *Times* i *Daily Telegraph* chwalą jednozgodnie tę odmowę i uznają jako rzecz nieuniknioną, zniesienie kościoła zjednoczonego. (*La Fr.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 29 Stycznia (10 Lutego).

Kalendarz.

We czwartek, 30 stycznia (11 lutego), — św. Eufrozyny pan. i Łucjana bisk. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 22; zach. o godz. 5 min. 7.

W piątek, 31 stycznia (12 lutego), — św. Gaudentego bisk. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 20; zach. o godz. 5 min. 9.

Stan pogody.

Dziś z rana + 3 5, R.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 popoł
Wczoraj.		
Barometr w milimetrach.	743 9	743.5
Termometr Reaum	+ 6 5	+ 7 2
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 8 8, R. Najmniejsze ciepło + 5°3 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 2.

Widowiska

TEATR WIELKI. — *Dziś*, we środę, komedja w 4-ch aktach, **Nasi najserdeczniejsi**. — Osoby: Lucjan Caussade — p. *Rychter;* Cecylja, jego żona — pani *Rakiewicz;* Emilja, pasierbica Cecylji — pani *Ostrowska;* Doktór Tholosan — p. *Królikowski;* Maurycy de Théronan — p. *Swieszewski;* Marecat — p. *Zółkowski;* Eugenjusz, jego syn — panna *Urbanowicz;* Pan Vignieux — p. *Damse;* Pani Vignieux — pani *Sawicka;* Abdalah — p. *Grzywiński;* Lancelot — p. *Schober;* De la Richandière — p. *Dobrowolski;* Rózia, służąca Cecylji — panna *Gilska;* Jan lokaj — p. *Adler;* Ogrodnik — p. *Lssiewicz.* — (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Jutro*, we czwartek, opera **Faust**, przez artystów włoskich; abonament zawieszony. — *Wczoraj*, we wtorek, dawano operę **Le Nozze di Figaro (Wesele Figara)**, przez artystów włoskich, było osób 702.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Wczoraj*, we wtorek, na **Maskaradzie**, było osób 658.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

ORFEUM (przy ulicy Miodowej w domu Lessera). — *Dziś i codziennie*, **sztuki magiczne i obrazy optyczno-fizyczne** p. *Lessera*. — Co trzeci dzień nowy program. — Początek o godzinie 7½ wieczorem.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz. wied. i warsz.-bydg. osób 365, wyjechało osób 428; — koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 196, wyjechało osób 206, — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 132, wyjechało osób 108; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób —; — oprócz tego w ogóle przyjechało osób 629, w tej liczbie z zagranicy 16; wyjechało osób 583, w tej liczbie za granicę 23.

Dnia 28 (9) b. m. i roku, chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 84, wyzdrowiało 82, umarło 8, pozostało 2033 (mężczyzn 1029, kobiet 1004), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 202, kobiet 208.

* W dniu 28 (9) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci mezkiej 11, płci żeńskiej 10; *starozakonnych*: płci mezkiej 4, płci żeńskiej 3; razem 28; — **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan:* 8; *starozakonnych*: —; — **umarło**: *chrześcjan*: płci mezkiej 8, płci żeńskiej 5; *starozakonnych*: płci mezkiej 3, płci żeńskiej 3; razem 19.

Ceny targowe.

dnia 28 Stycznia (9 Lutego) 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od — rsr.	Korzec od — kop.	do — rsr.	do — kop.
Pszenica	11	20	6	—	7	—
Zyto	8	64	5	10	5	40
Jęczmień	7	44	4	5	4	65
Owies	5	23	3	—	3	30
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	92	1	5	1	20

Pud siana od kop. 33 — 35 Pud słomy od kop. 20 - 25.
Dowozy: Pszenicy 217; Zyta 74; Jęczmienia 40; Owsa 57 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 29 Stycznia (10 Lutego) 1869 r.

MONETY.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs	Płacono k.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)					
Obligi Skarbu za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę			—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kupnem		—	—	—	
„ „ „ bez kuponu		-		—	
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1ej za rs. 100		86	47	86	14
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		80	47	80	14
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego		99	50	99	25
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		69	55	69	22
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.		—			—
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100			—		—
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—	—		—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		—	—	58	—
Metaliki Lutowe za rs. 100		-		101	—
„ Sierpniowe za rs. 100			—	100	75
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100		138	50		—
„ „ „ 1866 „ 100		139	—	138	67
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego drug żelaznych rs. 125		—	-	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za. rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.- Wied, za sztukę		—	--	—	—
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt.		-	-	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100		—	-	-	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—	—		--
Akcje Drgi Żel. Warsz. -Terespolskiej za rs. 100		94	50	94	—
Obligacie Kolei Żel-War, Terespol				95	-
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		—	—	-	—
WEXLE.					
Berlin 100 Tal.	2 m.	108	-	107	85
„ „ „	k. t.	107	85	107	70
Wrocław „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk „ „	2 m.		-		—
Hamburg 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	87	-	—
Paryż 300 Frank.	2 m.	88	5	-	—
Wiedeń 150 Zł. W. A	2 m.	91	20	—	—
Petersburg 100 Rsr.	1 m.	.	.		--
„ ,	k. t.	—	—	—	—
Moskwa „ „	1 m.	—	—		—
, „ „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych ...... rs. k. 53½
" " od Listów Likwidacyjnych rs. — k. 77⅑.

KURSA TELEGRAFICZNE.

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

Petersburg dnia 28 Stycznia (9 Lutego) 1869 r.

	za r. sr.
Weksle na Londyn 3 mies	3. 6/8 3/4
„ Hamburg „	29 5/8
„ Amszterdam „	163½
„ Paryż	343
„ Berlin 15 dni za 100 Rs.	—
5-ta Pożyczka Stieglitza	84 3/4
6- „ „	—
7-ma „ Rothschilda	138
1-za „ Premjowa z r. 1864	137 7/8
2-ga „ „ z r. 1866	88 7/8
5% Bilety Bankowe	121 1/8
Akcje w-go Tow. dróg żel. za 125 Rs	89¾
Obligacje „ „ „ „	94½
Akcje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	
5% Metaliki	
4% „ Kupon z Lutego	—
„ „ z Sierpnia	—
Imperjały	6 0
Dyskonto	

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina d. 28 Stycznia (9 Lutego) 1869 roku

Z BERLINA	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego		83
Weksle na Warszawę		82 5/8
„ Peterburg 3 tygodn.		9 7/8
„ „ 3 miesięczny		9[illegible] 3/4
„ Londyn 3		6 23½
„ Paryż 2		8 11/12
„ Hamburg 2 „		15 5/8
„ Wiedeń 2 „		53 5/8
Listy Zastawne 4%		68
Listy Likwidacyjne		57 5/8
Obligacje Skarbowe 4%		68½
Koleje Rosyjskie		83
Akcje Drogi Żel. Terespolskej		—
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		77½
Akcje drogi Warszawsko-Wiedeńskiej		18 5/8
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		62¼
Nowa pożyczka premjowa 1-em		11[illegible] 3/4
„ „ „ 2-em		118¼
Żyto na targu „		52 3/4
dto „ dostawę		52½
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		121
„ Hamburg		89 10
„ Paryż		43 20
Pożyczka Narodowa		47
5% Metaliki		61 80
Akcje Banku Kredytowego		269 80
Z PARYŻA.		
Renta 3%		71 45
Renta Włoska		56 40
Akcje Kredytu Ruchomego		290
Z LONDYNU		
% Papiery (Consols)		9[illegible] 1/8

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

D. N. *880. Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż ciągnienie 1 klasy 112 loterji klasycznej, stosownie do planu tejże loterji w dniu wczorajszym rozpoczęte, w dniu dzisiejszym ukończone zostało.

Z odciągniętych 1,200 Numerów, znaczniejsze wygrane kwoty przypadły:

na Nr. 9.466 rs. 8,000 Główna wygrana.
„ „ 3,895 „ 3,000.
„ „ 18,450 „ 2,500.
„ „ 5,590 „ 2,000.
„ „ 16,350 „ 1,500.
na Nra 15,712 i 17,224 po rs. 500.

Zaś na Nra 736, 2,712 i 18,275 po rsr. 200.

Ogólna tabela wygranych odciągniętej 1-ej klasy, zaraz po wyjściu z druku, przy Dzienniku Warszawskim dla wiadomości dołączoną zostanie.

Ciągnienie zaś 2-ej klasy 112 loterji klasycznej rozpocznie się w dniach 24 i 25 Lutego (8 i 9 Marca) r. b.

Warszawa d. 28 Stycznia (9 Lutego) 1868 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz J. K. Noiński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 873. *Сѣдлецкое Губернское Правленіе.*

Симъ объявляетъ, что 25 Февраля (9 Марта), въ 1 часу дня, въ Губернскомъ Правленіи будутъ состояться торги на поставку матеріаловъ для постройки мундирной одежды нижнимъ чинамъ земской стражи Сѣдлецкой Губерніи, по сроку 1869 года. Количество матеріяловъ, потребныхъ на означенную постройку, объявлено въ газетѣ „Варшавскаго Дневника", отъ N. числа за N. (прописать число и нумеръ газеты, въ коей будетъ статья эта напечатана, всего на сумму 6,923 руб. 83¾ коп. Желающія участвовать въ торгахъ, могутъ явиться къ назначенному выше сроку въ Губернское Правленіе и представить залогъ въ количествѣ 1,384 р. наличностью или въ денежныхъ бумагахъ, принимаемыхъ въ залогъ, согласно существующихъ постановленій.

Подробныя условія торговъ, могутъ быть рассматриваемы ежедневно за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней, въ Военно-Полицейскомъ Отдѣленіи Сѣдлецкаго Губернскаго Правленія.

Г. Сѣдлецъ, Января 25 дня 1869 г.
1—3 Совѣтникъ, Лескевичъ.

N. D. 872. *Вержболовская Таможня.*

Объявляетъ, что на 17 Февраля (1 Марта) сего года въ 12 часовъ полудня, назначена ею продажа съ публичнаго торга разныхъ конфискованныхъ товаровъ, а именно: шелковыхъ издѣлій по оцѣнкѣ на 22 руб. 75 коп., шерстяныхъ— 142 руб. 10 коп., бумажныхъ— 135 р. 16 коп., полотна льнянаго—501 руб. 40 коп., таковыхъ же платковъ — 154 руб., сахара — 10 руб. 95 коп., спирту и водки — 67 руб. 2 коп., рому — 10 руб. 48 коп. и разныхъ товаровъ—246 руб. 50 коп., а всего по оцѣнкѣ на 930 руб. 36 к. и по этому желающіе покупать эти товары, могутъ явиться въ сію Таможню къ означенному сроку.

Посадъ-Кибарты, Января 22 дня 1869 г.
1—3 Испр. долж. Члена, Юзевовичъ.

N. D. *813. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Zawiadamia osoby interesowane, że w dniu 4 (16) Lutego r. b. o godzinie 1-ej z południa, odbędzie się w Kancelarji szpitala tutejszego głośna licytacja in plus na sprzedaż około 60 pudów szmat pochodzących ze zniszczonej bielizny.

Pragnący nabyć takowe, zgłosić się mogą do Kancelarji Szpitala celem obejrzenia onych i powzięcia wiadomości o warunkach sprzedaży każdodziennie, prócz świąt uroczystych w zwykłych godzinach biurowych.

Warszawa, d. 23 Stycz. (4 Lutego) 1869 r.
3—3

N. D. 874. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Szai Jonasza Landau negocjanta, w m. Częstochowie zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u Władysława Rutkowskiego Patrona Trybunału, w m. Kaliszu obrane mającego, który to Patron subhastacją dóbr ziemskich Huty Walenczowskiej, w Okręgu i Powiecie Częstochowskim położonych popiera, w poszukiwaniu sumy rs. 6,900, z procentem i kosztami od Erazma Błeszyńskiego właściciela dóbr Huty Walenczowskiej, we wsi Walenczowie O-gu Częstochowskim mieszkającego, i zamieszkanie mającego, protokółem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu Franciszka Roweckiego w d. 7 (19) Września 1868 r. rozpoczętym, a w d. 9 (21) Września 1868 roku ukończonym, sporządzonym, zajęte zostały na przymuszone w drodze sądowej wywłaszczenie:

DOBRA ZIEMSKIE

Huta Walenczowska,

składające się z wsi i folwarku Huta Walenczowska, z wszelkiemi zabudowaniami dworskiemi, rolami, łąkami, pastwiskami, lasami, zagajnikami, propinacją, rybołówstwem, polowaniem, z tem wszystkiem co całość tych dóbr stanowi, położone w O-gu i Powiecie Częstochowskim Gubernii Petrokowskiej, gminie Opatów, parafii Truskolasy, pod juri-dykcją Trybunału Cywilnego w Kaliszu, graniczą na wschód z dobrami Walenczowem i Rybno, na południe z dobrami Truskolasy, na zachód z wsią Kałmuki, na północ z dobrami Walenczowem i Złochowicami.

Dobra te pozostają w posiadaniu właściciela Erazma Błeszyńskiego, w domu karczemnym mieszka Piotr Ostrowski, który płaci czynszu rocznie rs. 15 i za procent 5% szynkuje trunki dworskie.

W dobrach tych są budowle dworskie mieszkalne i gumienne dostateczne, szczegółowo w akcie zajęcia opisane.

Grunta włościan z mocy Najwyższego Ukazu uwłaszczone, są odgraniczone od gruntów dworskich miedzami i drogami.

Grunta w tych dobrach są klasy II. III i IV, rozległość których jest następująca:

1. Grunta orne dworskie włók 8, mórg 24, pręt. 100,
2. Łąk włók 1 mórg 26.
3. Pod zabudowaniami dworskiemi i podwórzem mórg 4 pręt. 110.
4. Ogrodu owocowego i warzywnego mórg 3, pręt. 105.
5. Pastwisk włók 2, morg 15.
6. Boru i lasu włók 2 mórg 5.
7. Zagajników wyrosłych włók 5, mórg 6.
8. Nieużytków po wyciętym boru włók 2.
9. Dróg i wygonów mórg 21 pręt. 150.
10. Wód mórg 4, pręt. 100.

Razem włók 23, mórg 20, na miarę nowopolską czyli dziesiatyn 360 na miarę ruską.

Akt zajęcia dóbr tych Huty Walenczowskiej sporządzony d. 7 (19) a ukończony d. 9 (21) Września 1868 r. doręczony został w jednym dniu 11 (23) Września 1868 r., przez woźnego przy Sądzie Pokoju w Częstochowie Hipolita Ciechońskiego:

a) Erazmowi Błeszyńskiemu, właścicielowi dóbr i zarazem dozorcy;

b) Ignacemu Brochockiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Częstochowie;

c) Rochowi Elias Wójtowi gminy Opatów, którym kopie pozostawione zostały.

Następnie tenże akt zajęcia dóbr, wniesiony został do księgi hypotecznej dóbr Huta Walenczowska d. 8 (20) Października 1868 r., zaś w Kancelarji Trybunału w Kaliszu wpisany został d. 18 (30) Października 1868 r.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacyjnych, które przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału i u Rutkowskiego Patrona popierającego sprzedaż, nastąpi w d. 26 Grudnia (7 Stycznia) 1868/9 r. o godzinie 10 na audjencji Trybunału w Kaliszu.

Kalisz d. 18 (30) Października 1868 r.
Asesor Kolegjalny, J. Migórski.

Po odbyciu trzech publikacji warunków licytacyjnych ułożonych do sprzedaży dóbr Huta Walenczowska, termin do przygotowawczego przysądzenia tych dóbr oznaczony został na d. 2 (14) Kwietnia 1869 r. godzinę 10 rano, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 6,000.

Kalisz d. 23 Stycz. (4 Lutego) 1869 r.
J. Migórski.

N. D. 875. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Józefy z Grzeszczakowskich Wojczyńskiej Kacpra Wojczyńskiego Asesora Leśnictwa małżonki, w asystencji męża działającej, czyli obojga małżonków Wojczyńskich w osadzie Franki gminie Podalin P-cie Petrokowskim zamieszkałych, a zamieszkanie prawne u Władysława Rutkowskiego Patrona Trybunału Kaliskiego w m. Kaliszu zamieszkałego, mających, który to Patron subhastacją dóbr ziemskich Drużbin w Okręgu Szadkowskim położonym popiera, w poszukiwaniu sumy rs. 3,000 z procentem i kosztami od Gotfrida Gelbhard, właściciela tychże dóbr Drużbina, w tychże dobrach mieszkającego i zamieszkanie prawne obrane mającego, a to z mocy aktów urzędowych jednego przed Regentem Marcelim Jaworskim, w m Łodzi d. 23 Września (5 Października) 1863 r., a drugie przed Regentem Zenonem Łopuskim w m. Kaliszu w d. 23 Czerwca (5 Lipca) 1867 zeznanych, protokółem Komornika przy Trybunale Cywilnem w Kaliszu Franciszka Roweckiego w d. 11 (23) Października 1867 rozpoczętym, a w d. 12 (24) Października 1867 r. ukończonym, sporządzonym, zajęte zostały na przymuszone w drodze sądowej wywłaszczenie

DOBRA ZIEMSKIE DROŻBIN

składające się z wsi i folwarku Drużbin z częścią na borach do folwarku wcielonąj z wszelkiemi zabudowaniami dworskiami, gruntami, łąkami, pastwiskami, zagajnikiem, propinacją, rybołóstwem, polowaniem, czynszami, inwentarzem żywym i martwym do gruntu przywiązanzm, zgoła z tem wszystkiem, co całość tych dobr stanawi, położone w O-gu Szadkowskim P-cie Sieradzkim gminie Wierzchi parafji Drużbin Gubernji Kaliskiej; graniczą na wschód z dobrami Wolą Pomianową i Charchowem, na południe z dobrami Zychtą Drużbińską, na zachód z dobrami Suchorzynem, a na północ z dobrami Borkami Drużbińskiemi.

Dobra te posiada właściciel tych Gotfrid Gelbhard, w kuźni mieszka kowal Jan Cybulski, który za wynagrodzenie rsr. 9 i deputat uskutecznia robotę dworską. W domu karczemnym mieszka Antoni Rydzewski, szynkuje trunek dworski za wynagrodzeniem 35 pzocent i płaci czynszu rocznie rs. 22 k. 50, zaś młynarka Jadwiga Szczawińska opłaca czynszu rs. 18 rocznie.

W dobrach tych są budowle dworskie dostateczne, tak mieszkalne, jakoteż gumienna, szczegółowo w akcie zajęcia opisane. W dobrach tych jest kościół parafjalny, grunta probostwa i włościan z mocy Najwyższego Ukazu uwłaszczoonych, są odgraniczone od gruntów dworskich płotami i miedzami.

Rozległość dóbr Druzbina jest następująca:

a) Gruntu folwarcznego wł. 13 moórg 3.
b) Gruntu po wyciętym boru włók 4 m. 20.
c) Łąk mórg 20 pr. 150.
d) Pastwisk mórg 18.
e) Zagajniku, w którym stoją nasienniki wł. 1 mórg 4.
f) Ogrodu przy dworze mórg 4.
g) Pod zabudowaniami i podwórzami mórg 3 pręt. 100.
h) Nieużytków, dróg i rowów mórg 5 prętów 150.
i) Wody mórg 2.

W ogóle włók 20 mórg 20 pr. 100.

Podatkow opłacają dobra te rocznie rs. 233 k. 37½, oraz z pożyczki ziemiańskiej rsr. 560 tudzież zaległość wynosi rs 814 k. 81½, czyli dziesiatyn 315 przybliżonym spssobem. Grunta są kl. II, III i IV.

Akt zajęcia, w którym szczegółowy opis dóbr i inwentarzy znajduje się sporządzony jak na początku wyrażono w dniu 11 (23) i 12 (24) Października 1867 r. doręczonyny został w jednym dniu 16 (28) Grudnia 1867 r. Janowi Otockiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Szadku, Mateuszowi Maciejewskiemu Wójtowi gminy Wierzchi w Charchowie Pańskim, Godfridowi Gelbhard, właścicielowi i Bartłomiejowi Górskiemu ustanowionemu dozorcy w Drużbinie i kopie rymże pozostawione przez Woźnego przy Sądzie Pokoju w Szadku Michała Tymczak.

Akt tenże zajęcia dóbr wniesiony został do księgi hypotecznej dóbr Drożbina dnia 8 (15) Stycznia 1868 r., zaś w kancelarji Trybunału w Kaliszu wpisany został dnia 16 (28) Stycznia 1868 r.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacyjnych które przejrzane być mogą w kancelarji Pisarza Trybunału i u Rutkowskiego Patrona popierającego sprzedaż nastąpi w dniu 5 (17) Marca 1868 r. o godz. 10 rano na audjencji Trybunału.

Kalisz d. 16 (28) Stycznia 1868 r.
Pisarz Trybunału, J. Migórski.

Po odbyciu trzech publikacji waranków sprzedaży dóbr Drużbin w dniach 5 (17) i 19 (31) Marca i 2 (14) Kwietnia 1868 r. Termin tymczasowego przysądzenia odbył się w Trybunale Cywilnym w Kaliszu d. 7 (19) Czerwca 1868 r. w którym dobra te przygotowawczo przysądzone zostały Patronowi Trybunału tutejszego Władysławowi Rutkowskiemu za sumę rsr. 9,000 i zarazem termin do stanowczego przysądzenia tychże dóbr Drożbina, oznaczony został na d. 5 (17) Września 1868 r. godz. 10 z rana w miejscu posiedzeń Trybunału w Kaliszu, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 9,000.

Kalisz d. 7 (19) Czerwca 1868 r.

Termin powyższy spełzł bez skutecznie, następnie wyrokiem tutejszego Trybunału zapadłym d. 26 Września (8 Października) 1868 r. do dalszego popierania tej subhastacji podstawieni zostali Józef Sikorski Rejent w Szadku zamieszkały, i Franciszek Modrzejewski Patron Trybunału w Kaliszu zamieszkały, który zamieszkanie prawne co do tej subbastacji obrali u Władysława Rutkowskiego Patrona Trybunału w Kaliszu zamieszkalego, i działając dalej przez tegoż Patrona wyrokiem tutejszego Trybunału na ilacją w d. 16 (28) Października zapadłym, uzyskali termin do stanowczej sprzedaży dóbr tych Drużbina z okręgu Szadkowskiego na d. 29 Listopada (11 Grudnia) 1868 godzinę 10 rano w którym to terminie licytacja zacznie się od sumy rs. 9,000.

Kalisz, d. 16 (28) Października 1868 r.

Po spadnięciu bez skutku powyższego terminu Trybunał wyrzkiem na dniu 16 (28) Stycznia 1889 r. zapadłym, termin do stanowczej sprzedaży dóbr tych Drużbina wyznaczył na dniu 6 (18) Marca r. b. godz. 10 rano, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9,000.

Kalisz d. 16 (28) Stycznia 1869 r.
J. Migórki. 1—1

N. D. 876. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Jana Berenta obywatela w Koźminku zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u Władysława Rutkowskiego Patrona Trybunału Kaliskiego w mieście Kaliszu zamieszkałego obrane mającego, który sprzedażą tą dyryguje, w poszukiwaniu sumy rsr. 1.595 kop 25 z procentem i kosztami od Nepomucena Wyganowskiego, właściciela części dóbr Rajsko w tychże dobrach Rajsko Powiecie Kaliskim mieszkającego, protokółem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu Franciszka Roweckiego dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) 1867 roku zajęte zostały na przymuszone w drodze Sądowej wywłaszczenie

DOBRA ZIEMSKIE

Rajsko część Nr. I-sza, składające się z wsi i folwarku części pierwszej Rajsko Nr. 1 oznaczonej, z wszelkiemi zabudowaniami dworskiemi i inwentarzem żywym i martwym z gruntami obsianymi, łąkami, pastwiskami wspólnemi, tudzież propinacją, która do czterech części Rajsko należy i każdy ze swojej części w czwartej części korzyści pobiera, a że obecnie propinacją dzierżawi Johan Sztjer za czynsz roczny rsr. 180, przeto na każdą jedną czwartą część przypada po rsr. 45 rocznie. Czynszami, polowaniem z tem wszystkiem co całość tej części Nr. 1 Rajsko stanowi położone w gminie Marchwacz, parafji Rajsko, Okręgu, Powiecie i Gubernji Kaliskiej. Graniczące na wschód z dobrami Szmilki i Oszczeklin i częścią Rajsko do Celestyna Umińskiego należącą, na południe z dobrami Marchwacz i Trzęsawy, na zachód z dobrami Sunikowem, na północ z dobrami Pietrzykowem. Część ta Rajsko Nr. 1 leży na zachód od strony dóbr Janikowa, granice są pewne, kopcami oznaczone grunta, łąki i pastwiska stanowią jedną całość, a tylko po wyciętym boru jest grunt w ¼ części należący tu, wynoszący około mórg 5 nowopolskich położony na zachód słońca granicy, to jest: od północy graniczy z gruntem Celestyna Umińskiego, a na południe z gruntem Zawadzkiego.

Odległe od miast: Kalisza wiorst 15, od Koźminka wiorst 5, od Opatówka wiorst 7.

Właścicielem części tej zajętej jest Nepomucen Wyganowski, która jest w dzierżawie Józefa Krajewskiego, z kontraktu dzierżawnego dnia 25 Maja (6 Czerwca) 1867 roku przed Rejentem Łopuskim zeznanego na lat trzy od dnia 12 (24) Czerwca 1867 r. za sumę rsr. 500 za cały czas dzierżawy.

Budynki są dostateczne w tych dobrach, dwór z drzewa, dwa sklepy w ziemi z drzewa, chlewy, dwie stodoły, tudzież stajnia z wozownią i oborą pod jednym dachem, szopa, wreście dwa domy drewniane, w których z przodu mieszkają ludzie uwłaszczeni a od tyłu ludzie dworscy. Karczma drewniana, w której mieszka dzierżawca propinator na początku powołany Johan Szajer i chlewik.

Rozległość dóbr Rajsko części Nr. 1 wynosi na miarę nowo-polską i ruską.

1. Pod zabudowaniami i podwórzem mórg 2 prętów 150.
2. Ogrodu owocowego i warzywnego przy dworze mórg 3 pr. 100.
3. Gruntu dworskiego ornego włók 4 mórg 8 pr. 50.
4. Łąk mórg 15 pr. 150.
5. Pastwiska wspólnego z włościanami mórg 10.
6. Stawu zarosłego i nie zarybionego prętów 160.
7. Dróg i wygonów mórg 4.
8. Wodów mórg 1 pr. 100.

Razem włók 6 mórg 5 prętów 110 na miarę nowopolską czyli dziesiatyn 91 na miarę ruską.

Grunta należą do klasy II i III.

Na gruncie zajęty został inwentarz: koni fornalskich 4, krów 3, wóz kuty z drabiami, pługów 2, radło 1, bron 2.

Szczegółowy opis stanu tych dóbr znajduje się w protokóle zajęcia, spisanym dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) 1867 r., który doręczony został Wójtowi Gminy Marchwacz Celestynowi Umińskiemu dnia 21 Sierpnia (2 Września) 1867 r. w Rajsku. Pisarzowi Sądu Pokoju w Kaliszu Stanisławowi Białobrzeskiemu w dniu 25 Sierpnia (6 Września) 1867 r.

Wpisanie tego protokółu zajęcia nastąpiło do księgi hypotecznej dóbr Rajska w Kaliszu dnia 29 Lutego (12 Marca) 1868 r. a do księgi zaregestrowań w kancelarji Pisarza Trybunału w Kaliszu dnia 12 (24) Marca 1868 r.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacyjnych nastąpi dnia 30 Kwietnia (12 Maja) r. b. o godzinie 10 rano na audjencji Trybu-

nału Cywilnego w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń, które przejrzane być mogą w kancelarji Pisarza Trybunału u Władysława Rutkowskiego Patrona sprzedaż popierającego.

Kalisz d. 12 (24) Marca 1868 r.

Asesor Kolegjalny, J. Migórski.

Po odbyciu trzech publikacji warunków licytacyjnych ułożonych do sprzedaży dóbr Rajska część I, do Nepomucena Wyganowskiego własności należących, oraz temczasowego przysądzenia tych dóbr w terminie dnia 3 (15) Lipca r. b., w którym dobra te Władysławowi Rutkowskiemu Patronowi za sumę rsr. 3,000 przysądzone zostały. Termin do stanowczego przysądzenia wyrokiem daty dzisiejszej zapadłym, oznaczony został na dzień 6 (18) Września r. b. godzinę 10 rano, w miejscu posiedzeń Trybunału w Kaliszu, w którym licytacja od sumy rsr. 3,000 rozpocznie się.

Kalisz d. 3 (15) Lipca 1868 r.

Gdy wyrokiem Trybunału w dniu 21 Sierpnia (2 Września) 1868 r. zapadłym, dozwolonem zostało w ciągu miesięcy trzech pod prekluzją sporządzenie taksy, a termin ten upłynął. Trybunał wyrokiem na dniu 16 (28) Stycznia r. b. wydanym, nowy termin do stanowczej sprzedaży wyznaczył na dzień 5 (17) Marca r. b. godzinę 10 rano, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 3,000.

Kaliszu d. 16 (28) Stycznia 1869 r.

Pisarz Trybunału,
Asesor Kolegjalny, J. Migórski.

N. D. 819. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Piotra Stobieckiego emeryta, w m. Płocku zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Józefa Brudzyńskiego Patrona również w Płocku zamieszkałego, obrane mającego, w egzekucji Sądowej przeciwko Zygmuntowi Flatho właścicielowi dóbr, we wsi Mierzynku Okręgu Lipnowskim mieszkającemu rozwiniętej, Józef Lubinkowski Komornik przy Trybunale tutejszym zajął na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia dobra własnością tegoż Zygmunta Flatho będące a mianowicie aktem w d. 9 (21) Listopada 1867 r. zaczętym, a w dniu zaś 13 (25) t. m. i r. ukończonym, dobra Mierzynek z przyległościami w Okręgu Lipnowskim położone, oraz aktem w dniach 13 (25), 14 (26) i 15 (27) Listopada 1867 r. spisanym, folwark Ośmiałowo również w Okręgu Lipnowskim leżący. Szczegółowe opisanie zajętych dóbr jest następujące:

A. Co do dóbr Mierzynek dobra te leżą w gminie Dobrzejewice, odległe są od miast: Kikoła wiorst 28, Dobrzenia nad Drwęcą wiorst 21, Lipna wiorst 42, Rypina wiorst 42; graniczą: na wschód z kolonją Brzozówka i Szembekowem, na południe z wsią Krobią, na zachód z wsią Młyńcem i folwarkiem Ośmiałowo. Stanowią jedną całość, zostają zaś w posiadaniu i zarządzie Zygmunta Flatho.

Budynki w dobrach tych są: 1. Dom mieszkalny dworski murowany z cegły palonej na wapno, dachówką karpiówką kryty, o dwóch kominach nad dach murowanych, od frontu z wystawką na 4 filarach murowanych, do której to wystawy prowadzą schody murowane, z prętami sztachetami żelaznemi. 2. Oficyna z głównym domem złączona, z cegły palonej wymurowana, o dwóch kominach nad dach wymurowanych, dachówką karpiówką pokryta, obok tej oficyny jest przystawka o jednym kominie murowanym. 3. Budynek murowany z cegły palonej i kamieni, dachówką karpiówką kryty, w którym na dole czyli parterze są kurniki, chlewy oraz kloaki, a zaś na półpiętrze jest spichrz do składu zboża, w którym jest podłoga z desek ułożona. 4. Dzwonek mosiężny na murze zawieszony, do zwoływania służących. 5. Stajnie i wozownie z cegły palonej wymurowane, na podmurowaniu z kamieni na wapno, dachówką holenderką pokryte. 6. Gołębnik z drzewa na słupie. 7. Drwalnia i wozownia w jednym zabudowaniu, z drzewa krzyżulcu, ściany deskami obite, słomą kryta. 8. Stodoła z drzewa krzyżulcowego, ściany deskami obite, na podmurowaniu z kamieni, dachem słomianym pokryta. 9. Przystawka z drzewa krzyżulcu, ściany deskami obite od pola, pokryta dachem smołowcowym, przeznaczona na skład narzędzi gospodarskich. 10. Stodoła druga także o jednym klepisku z drzewa krzyżulcu, z dachem słomianym. 11. Szopy i stajnie czyli zrąb do tychże jest bez kozłów i dachu. 12. Stodoła o trzech klepiskach z bali w słupy, z dachem słomianym. 13. Przystawka lub szopka obzejtem zwana, z bali na słupach, dachem słomianym pokryta. 14. Budynek z drzewa krzyżulcu, ściany deskami obite, dachem słomianym kryty, w tym jest komora wielka, a w tej ustawiona sieczkarnia o 4 kosach żelazna o sile 3 koni, w budynku tym są także komory do składu sieczki. 15. Budynek w połowie z drzewa deskami obity, a w tym jest stodoła o jednym klepisku, a w drugiej połowie z cegły i kamieni wymurowanej jest szopa dla bydła rogatego, pod jednym i ciągłym dachem słomianym. 16. Studnia w podwórzu balami opogródkowana, z kołem i łańcuchem do ciągnienia wody. 17. Dom dworski zwany folwarkiem z cegły surówki murowany, na podmurowaniu z kamieni, o jednym kominie murowanym z cegły surówki, dachem słomianym kryty, obejmuje izb 3, w dwóch mieszka ekonom czyli włódarz, a w trzeciej Jan Biernacki włościanin uwłaszczony. 18. Szopa z drzewa bali w zamek słomą kryta. 19. Chlewek z drzewa bali na słupach z dachem słomianym. 20. Dzwonek mosiężny na słupie do zwoływanaia ludzi.

Zabudowania na wsi do dworu należące: 1. Kuźnia z izbą i na warsztat kowalski, w której jest kotlina murowana, razem z kominem także murowanym; z kuźnią tą są złączone dwa domki o jednym kominie, wszystkie te domki są z cegły palonej, dachówką holenderką kryte, w domkach tych są dwie izby, a w każdej piec jeden z cegły palonej, w jednej z tych mieszka parobek dworski, a w drugiej Jan Przygodzki kowal, mając statki gruntowe jako to: 1) miech skórzany, 2) kowadło, 3) młot wielki, 4) młotków mniejszych dwa, 5) szpołóg, 6) cęgów 4, pobiera ze dworu ordynarji zboża ciężkiego korcy 10, zasług rocznie rs. 30, mieszkanie i ogrod pr. 150, a za to obowiązany jest wypełniać wszelką robotę kowalską do dworu. 2. Chlewy z cegły palonej murowane, dachówką karpiówką kryte. 3. Dom czyli karczma z drzewa o dwóch kominach z cegły surówki murowanych, dachem słomianym kryta, 4. Szopka z gliny na podmurowaniu w pacę w szczycie karczmy postawiona. 5. Druga szopka także w szczycie z gliny w pacę, obydwie na podmurowaniu z kamieni na wapno słomą kryte. 6. Sklep z kamieni wymurowany, słomą kryty. 7. Wjazd obok karczmy z gliny w pacę na fundamentach z kamieni słomą kryty, z dwiema bramami. 8. Studnia balami opogródkowana, z żurawiem i drągiem na słupie do ciągnienia wody. 9. Wjazd drugi z drzewa postawiony słomą kryty, z dwiema bramami. 10. Studnia balami opogródkowana; karczmę wyżej opisaną z dwoma wjazdami i sklepem, utrzymując trunki krajowe, dzierżawi Juljan Stróżewski, mając do tego ogrodu morgę 1 miary chełmińskiej, płaci z niej a mianowicie: na lat 3 po rs. 250, a zaś na dalsze lat 2 do ś-go Wojciecha 1870 r. za rs. 300, a to z mocy kontraktu urzędowego przed Walęckim Rejentem w Lipnie d. 11 (23) Czerwca 1864 r. z właścicielem Flatho zawartego, którą to dzierżawę dziedzicow zapłacił. 11. Chałupa z drzewa postawiona. o jednym kominie murowanym słomą kryta, o czterech izbach, w tych trzech izbach mieszkają: Jan Rybicki, Michał Kowalski sołtys i Wawrzeniac Olkowski uwłaszczeni, czwarta zaś izba należy do dworu i w tej mieszka służący dworski. Obok tej chałupy przystawione są dwa chlewki, z tych jeden z cegły surówki a drugi z drzewa, pod dachem słomianym, jeden do dworu a reszta do uwłaszczonych włościan należą.

Zabudowania do uwłaszczonych włościan należące: 1. Chałup całkowicie do uwłaszczonych włościan należących 2, z bali na słupach dachem słomianym kryte. 2. Stodoła o jednym klepisku, do uwłaszczonych należąca.

Siedliska dworskie mające dwie części: pierwsza część siedlisk i podwórze przed dworem od strony drogi na wsi idącej, poczynając od stajen dworskich i dalej przy ogrodzie owocowym kawałem murem z kamieni, a od wierzchu cegłą paloną osłonione, w których przy wjeździe w podwórze są dwa słupy z cegły murowane bez bramy, a następnie druga część siedlisk gumiennych w ogólniku będąca, pomiędzy zabudowaniami płotem z żerdzi w słupki osłoniona, a od strony dworu znajduje się brama ze sztachet od zajazdu, stykające się z gruntami folwarcznemi i ogrodem owocowym, obejmują w ogóle w gruncie kl. II około mórg 3 pr. 150.

Siedliska na wsi należące do dworu, a mianowicie: Siedlisko gdzie dom folwark, kuźnia i zabudowania karczemne, w pośród gruntów folwarcznych i ogrodów położone, mają około morgę 1 pr. 200 gruntu kl. II.

Siedliska do uwłaszczonych włościan należące: Place pod zabudowaniami podwórka, przy domach wyżej opisanych będące, z ogrodami tychże włościan i gruntami folwarcznemi stykające się, obejmują w gruncie kl. II około morgę 1 pr. 150.

Ogrody dworskie: Ogród owocowy po za dworem czyli domem dworskim położony, od strony drogi na wieś idącej, od wsi, pola i karczmy osłoniony płotem z kamieni, i w części od pola rowem okopany, w kwatery i klomby urządzony, w którym są drzewa młodociane owocowe, jako to: jabłonie, gruszki i śliwki, około sztuk 80, złączony z ogrodem warzywnym, obejmuje około pół morga klasy II. gruntu.

Ogrody na wsi do dworu należące: 1. Od strony lasu ogród dla ekonoma przeznaczony, z gruntami folwarcznemi stykający się, obejmuje gruntu kl. II około pr. 150. 2. Ogród do użytku karczmarza przy karczmie położony, stykający się z gruntami folwarcznemi i ogrodem owocowym, ma gruntu kl. II około pręt 150. Ogrody do uwłaszczonych włościan należące, przy domach mieszkalnych położone, stykające się z gruntami folwarcznemi i siedliskami wiejskiemi, mają gruntu kl. II około mórg 17.

Grunta orne folwarczne; grunta te są podzielone na 9 szlaków, położone pod granicę Krobia, Młyniec, Ośniałowo, Brzozówka i Zieloną puszczę, z granicami tychże wsi stykające się i połączone, mają rozległości około mórg 355 pręt. 150.

Łąki dworskie: łąki przy Zielonej-puszczy, łąka Olszyny zwana pod Brzozówką nad strugą od strony granicy Krobi, z własnemi gruntami ornemi stykająca się; obejmują gruntu klasy II około mórg 32 pr. 150.

Lasy: lasek od strony granicy Krobi, lasek sosnowy młodociany zagajnik, krzewiną młodocianną zarosły, olszynki i zarośle w zagajniku będące, oraz lasek sosnowy, w ogrodach z gruntami folwarcznemi stykające się, obejmują około mórg. 14.

Nieużytki: trakt z Krobi przez lasek idący, droga do Młyńca, wygon i droga do Ośniałowa, Dobrzejewic, oraz inne pomniejsze drogi, obejmują gruntu około mórg 4 pr. 120.

Wody: kanalik przy dworze będący bezrybny, z łączką przy tymże, ma około mor. 1 pr. 150.

Ogólna rozległość wynosi mórg 434 pr. 170, czyli włók 14 mórg 14 pręt. 170 miary nowopolskiej.

Ludność w dobrach Mierzynku jest następująca: 1. Jan Biernacki, 2. Jan Rybicki, 3. Wawrzeniec Olkowski, 4. Michał Kowalski, 5. Jan Mierzejewski, 6. Walenty Brzozowski, 7. Michał Strzelewski, 8. Jakób Ziółkowski. 9. Józef Puciński, 10. Sękowski Stanisław, wszyscy uwłaszczeni bez żadnych obowiązków dla dworu, a to z zasady Najwyższego Manifestu z d. 19 Lutego (2 Marca) 1864 r.

Na zajętych dobrach Mierzynek znajdują się inwentarze następujące: 1. Wołów roboczych różnej maści sztuk 22; 2. Koni roboczych różnej maści i lat sztuk 8, 3. Krów różnej maści i lat sztuk 10, 4. Jałowizny sztuk 2; 5. Wozów szybowanych na żelaznych osiach 5; 6. Pługów zwanych Amerykanami 8; 7. Półszorków rzemiennych z lejcami i kantarami 8.

Podatki z dóbr Mierzynek wynoszą rocznie rs. 251 kop. 87. Wreszcie w dobrach tych fabryk, zakładów i zapasów zbożowych niema żadnych, jest tylko młocarnia.

B. Co do folwarku Ośniałowo: folwark ten leży w gminie Dobrzejewice, w odległości od miast: Kikoła o wiorst 28, Dobrzenia nad Drwęcą o wiorst 21, Lipna i Rypina o wiorst 42, a od granicy Pruskiej o wiorst 2. Składa się z jednej przestrzeni ziemi, graniczy zaś: na wschód z Kolankowem i Szembekowem, na południe z Brzozówką, na zachud z Mierzynkiem, na północ z Józefowem i zostaje w posiadaniu Zygmunta Flatho.

Budowle dworskie czyli folwarczne: 1. Dom mieszkalny dachem słomianym kryty, o jednym kominie murowanym z cegły surówki; w tym mieszkają w jednej części Jan Gulczyński ekonom, a w reszcie służący dworscy; pod domem tym jest wymurowany z kamieni sklep. 2. dom drugi z cegły surówki, w połowie tego jest izba, a w drugiej połowie chlewy, słomą kryty, o jednym kominie z cegły surówki wymurowanym, który jest nieukończony i niezamieszkały. 3. Stodoła z drzewa o jednym klepisku, z bali na słupach, słomą kryta. 4. Stodoła druga także jak powyższa, w tej znajduje się maszyna młocarnia żelazna przenośna. 5. Owczarnia z cegły surówki pod słomą, a przy tej obok ściany. 6. Przystawka czyli szopa z drzewa słomą kryta. 7. Studnia calami opogródkowana z żurawiem na słupie do ciągnięnia wody.

Siedliska dworskie: 1. Siedliska te są w gruncie kl. II, obejmują około mor. 1 pręt. 80 2. Ogrody dworskie w gruncie klasy II, obejmują około pręt. 120; 3. Grunta orne folwarczne w gruncie klasy II, mają około mórg 200; 4. Łąki dworskie klasy II obejmują około mórg 30.

Ogólna rozległość zajętych dóbr Ośniałowa na miarę nowo-polską wynosi w ogóle około mórg 231 pręt. 200, czyli włók 7 mórg 21 pr. 200 miary nowo-polskiej.

Podatki z dóbr tych Ośniałowa wynoszą rocznie rs. 82 kop. $18\frac{1}{2}$.

Na folwarku Ośniałowo ludności, ani uwłaszczonych włościan, oraz budowli wiejskich, inwentarzy gruntowych, sprzętów gospodarskich, zakładów, fabryk i zapasów zbożowych niema, gospodarstwo zaś rolne obrabiane jest inwentarzem z dóbr Mierzynka i znajduje się na tym folwarku tylko owiec macior 300, które razem z dobrami zajęte zostały.

Obadwa akta zajęcia powyżej z daty powołane, doręczone zostały przez Józefa Dziankowskiego woźnego, Waśilemu Goraczkowskiemu, Naczelnikowi powiatu Lipnowskiego i Ludwikowi Siniarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Lipnie, d. 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b. oraz Janowi Lipińskiemu wójtowi gminy Dobrzejewice d. 31 (12) t. m. i r.

Wniesienie tych aktów do ksiąg wieczystych dóbr Mierzynek i Ośniałowo w d. 18 (30) Września r. b. a wpisanie ich do księgi zaaresztowań w Trybunale tutejszym utrzymywanej, w d. 2 (14) Października t. r. nastąpiło.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych odbędzie się na audjencji Trybunału tutejszego w d. 23 Listopada (5 Grudnia) 1868 r. o godz. 10 z rana, poczem co dwa tygodnie po sobie idące, druga i trzecia publikacja warunków będą miały miejsce, sprzedaż zaś nastąpi w 2 oddziałach, to jest: w oddziele I sprzedane będą dobra Mierzynek z przyległościami, a w oddziale II folwark Ośniałowo.

Bliższe objaśnienie o stanie dóbr powyżej opisanych, obejmują akta zajęcia, które wraz z warunkami sprzedaży przejrzane być mogą u Pisarza Trybunału tutejszego i u Józefa Brudzyńskiego Patrona, który sprzedaż tę prowadzi.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszono w dniu dzisiejszym na tablicy w sali ustępowej Trybunału, a drugi egzemplarz wydano Patronowi Brudzyńskiemu.

Płock d. 4 (16) Października 1868 r.

Michał Betlej.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym przygotowawczego przysądzenia dóbr ziemskich Mierzynek i Ośniałowo, w którem to terminie pierwsze dobra to jest Mierzynek za rs. 7,000, a drugie to jest Ośniałowo za rsr. 1,000 Patronowi Brudzyńskiemu przygotowawczo przysądzone zostały, Trybunał tutejszy wyrokiem swym w tymże dniu wydanym, termin do ostatecznego przysądzenia tychże dóbr na dzień 2 (14) Września r. b. godzinę 10-tą z rana na audjencji swej wyznaczył.

Płock dnia 18 (30) Stycznia 1869 roku.

1—1 Asesor Kolegjalny, A. Bielski.

N. D. 881. Prawnie zajęte meble jesionowe i olszowe, zegarek srebrny, zegar ścienny, przez publiczną licytację sprzedane będą; w d. 31 Stycznia (12 Lutego) r. b. o godzinie 10-ej rano na targu za Żelazną Bramą w Warszawie, a w dniu 6 (18) Lutego r. b. o godzinie 11 i 12 w południe na targu Wołowym zwanym na Pradze przy Warszawie.

1—1 A. *Nowicki*, Komornik.

N. D. 865. W dniu 30 Stycznia (11 Lutego) r. b. o godzinie 10 rano za Żelazną-bramą, w dniu 31 (12) t. m. i r. o godzinie 10 rano na Sewerynowie, i w dniu 6 (18) Lutego r. b. o godzinie 10 rano na Starem-mieście w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe ordynaryjne, wina w różnych gatunkach, arak, herbata, bufety sklepowe i szafy, garderoba męzka, skórki tomakowe nowe i t. p. przez publiczną licytację sprzedane będą.

Czamański Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 901.

Kosmetyk Odalisk.

Kosmetyk Odalisk tak ogólnie został przez publiczność przyjęty we wszystkich miastach Europy, że zbytecznem byłoby wyszczególniać tu jego zalety. Nadmieniamy tylko, że użyty przez dzieci nie mające 10 lat, **konserwuje płeć i oczyszcza z piegów;** w wieku późniejszym **spędza lekkie zmarszczki, słoneczną spaleniznę, pryszcze, żółte plamy, wybiela twarze** i posiada nieocenioną zaletę osobom starszym powracać w jednej chwili po jego użyciu **pozór młodej i świeżej płci** własność niedostępną dotąd żadnemu kosmetycznemu wynalazkowi. Cena jednego flakonu **rs. 2,** z przesyłką na prowincją **rs. 2 kop. 50.**

Panowie Fryzjerzy i utrzymujący składy perfum mają zapewniony dobry rabat. **Skład Główny w Magazynie maszyn do szycia na Nowym Świecie w domu Zarządu Wojskowego wprost Kopernika,** a nabyć także można **w Składzie Perfum pani Jeckel w domu przechodnim Rezlera w podwórzu.** 1—7

N. D. 442.

MIESZANKI PASZEWNE

Z produkcji **K. Stawińskiego w Kleczy** w Galicji.

I

Z produkcji **J. Kotarskiego w Mieni.**

Są do nabycia wyłącznie w Składzie Nasion rolniczych.

SMOLEŃSKI et Com.

Na Nowym-Świecie Nr. 67 b. dom Zarządu Wojskowego wprost Kopernika.

Cenniki w krótce do wszysiktch pism dołączone zostaną. 3—10

N. D. 122.

44 Włók czyli 660 Dziesiatyn

BORU SOSNOWEGO,

odległego od miasta Kalisza werst 19, od m. Błaszek werst 10, jest **do sprzedania.**

Bliższe wiademości o stanie lasu, cenie jego i innych warunkach, powzięte być mogą w każdym czasie od **F. Przedpełskiego** Urzędnika Rządu Gubernjalnego w Kaliszu. 17—30—19472

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.